Cena zł 20.—

BIULETYN INSTYTUTU GOSPODARSTWA NARODOWEGO

Nr 4 | WARSZAWA, GRUDZIEŃ 1946 | ROK I

TREŚĆ:

O POJĘCIU I METODZIE SZACUNKU DOCHODU SPOŁECZNEGO

(Opracował dr. J. Zagórski)

1. Pojęcie dochodu społecznego.

Pierwsze koncepcje dochodu społecznego odnosiły się do pieniężnego pojęcia dochodu społecznego, jako sumy dochodów pieniężnych wszystkich składających się na dane społeczeństwo jednostek. Ponieważ jednak nie zawsze statystyki dochodów pieniężnych były uchwytne, stosowano „rzeczowe" metody obliczania dochodu społecznego, od strony dóbr i usług, składających się na dochód społeczny. Dochód społeczny od stron rzeczowej można uchwycić w dwóch momentach: 1) w momencie produkcji dóbr i usług i 2) w momencie spożycia i inwestowania.

Obliczane jednakże tą drogą coroczne sumy pieniężne dochodu społecznego nie odzwierciedlają zmian w t. zw. „realnym" dochodzie społecznym, ze względu na zachodzące zmiany siły nabywczej pieniądza. Dopiero dzieląc pieniężne sumy dochodu społecznego przez odpowiednio skonstruowane wskaźniki cen, otrzymamy obliczenia dochodu społecznego w stałych cenach, dające wyraz realnym zmianom dochodu. Uzyskane w ten sposób liczby posiadają już pewien charakter abstrakcyjny, charakter ilościowego wskaźnika produkcji dóbr i usług lub spożycia i inwestycji, ważonego w/g cen z pewnego określonego roku. Z chwilą jednak, gdy dochód społeczny traktujemy jako wskaźnik ilościowy, wagi do tego wskaźnika mogą nie odnosić się do jakiegoś określonego roku. Wagi te mogą być przyjęte mniej lub bardziej dowolnie w zależności od celów, którym ma służyć dane obliczenie. Np. Ludwik Landau w „Gospodarce światowej", szacując dochód społeczny poszczególnych państw od strony produkcji, zlicza wartość poszczególnych dóbr nie według cen, które istniały w każdym z tych poszczególnych państw, lecz według cen „światowych", wyliczonych na podstawie międzynarodowych statystyk handlu zagranicznego. Landauowi chodziło tutaj o uzyskanie pewnego wspólnego systemu cen, który by umożliwił takie obliczenia dochodu społecznego poszczególnych państw, które byłyby porównywalne między sobą. Oczywiście dochód, obliczony wg cen wewnętrznych w każdym z tych krajów, różni się od dochodu, obliczonego w/g cen światowych.

Jeżeli więc chodzi o koncepcję ogólną, możemy odróżnić dwa sposoby ujmowania pojęcia dochodu społecznego: 1) dochód społeczny jako suma dochodów pieniężnych poszczególnych jednostek, a więc dochód społeczny wyrażony w aktualnych jednostkach pieniężnych i 2) dochód społeczny jako zespół wszystkich dóbr i usług, bądź to wyprodukowanych, bądź też spożytych i zainwestowanych przez dane społeczeństwo w danej jednostce czasu. Przy tym dochód społeczny jako zespół dóbr i usług można obliczać bezpośrednio, licząc po stałych cenach, lub też pośrednio, opierając się na pieniężnym szacunku dochodu i eliminując z tych sum zmiany cen przy pomocy wskaźników cen.

Obliczanie zespołu dóbr i usług w/g stałych cen daje ten sam efekt, co eliminacja ruchu cen

z sum nominalnych pieniężnego dochodu społecznego, o ile tej eliminacji dokonuje się przy pomocy dokładnego wskaźnika cen, opracowanego metodą „łańcuchową".

„Łańcuchowy" wskaźnik cen, jedyny obok Fisher'owskiego wskaźnika „idealnego", spełnia wszystkie testy Fishera i na tej podstawie może być traktowany jako ze wszystkich wskaźników stosunkowo najlepszy miernik zmian siły nabywczej pieniądza. Tak więc zliczenie wartości dóbr i usług w/g cen stałych daje równie dokładny obraz zmian „realnego" dochodu społecznego, co i eliminowanie wpływu zmian cen z sum dochodu społecznego w/g cen bieżących przy pomocy metodologicznie najpoprawniejszych, lecz, ze względu na trudności praktyczne, mało używanych wskaźników cen, jak „idealny" wskaźnik Fishera i wskaźnik „łańcuchowy". Żaden jednak z tych wskaźników nie daje zupełnie dokładnej miary zmian siły nabywczej pieniądza (por. Nr. 2 Biuletynu IGN „O mierzeniu siły nabywczej").

Mierzenie dochodu realnego jako zespołu dóbr i usług, liczonych po stałych cenach, tak samo zresztą jak i liczby dochodu z wyeliminowaniem ruchu cen, nawet przy pomocy wskaźników „idealnych", nie daje więc dokładnej miary dobrobytu w sensie subiektywnym, odczuwanego przez całość społeczeństwa. Jeżeli np. w pewnym roku nastąpi nieoczekiwanie obfity połów ryb lub urodzaj ziemniaków — dla przykładu wybraliśmy artykuły nie dające się łatwo eksportować, — to gdy będziemy liczyć te artykuły po cenach stałych z okresu podstawowego, kiedy artykuły były stosunkowo rzadkie, to w wyniku tych obliczeń otrzymamy przyrost dochodu społecznego większy od rzeczywistego, gdyż stosunek cen tych nieoczekiwanie obficie złowionych ryb czy obrodzonych ziemniaków do cen pozostałych dóbr i usług będzie niższy w tym wyjątkowym roku obfitości, aniżeli w okresie podstawowym, kiedy ilości tych ryb czy ziemniaków były stosunkowo znacznie mniejsze. Relatywna wartość poszczególnych dóbr w poszczególnych latach naogół bywa dosyć różna. Zliczając więc wartości dóbr i usług w poszczególnych latach w/g cen z roku podstawowego, popełniamy nieścisłość.

Dla uzyskania rzeczywistych liczb realnego dochodu społecznego, należałoby z pieniężnych sum dochodu społecznego w cenach bieżących wyeliminować wpływ zmian cen przy pomocy prawdziwego wskaźnika siły nabywczej pieniądza. Jak wiadomo, wskaźniki cen, nawet o idealnej konstrukcji, są tylko przybliżeniem prawdziwego wskaźnika zmian siły nabywczej pieniądza. Prawdziwy wskaźnik siły nabywczej można opracować posiadając bardzo bogaty i aktualny materiał, dotyczący budżetów rodzinnych. Również proponowane do tego celu metody statystyczne są dalekie od doskonałości. W tej chwili jest to jeszcze sprawa przyszłości. W braku więc takiego poprawnego wskaźnika, najlepszym miernikiem jest liczenie wartości dóbr i usług po stałych cenach. Otrzymany wynik będzie tym dokładniejszy, im mniejsza będzie różnica między układem cen z danego roku, a układem cen z roku podstawowego.

Dochód społeczny można więc ujmować dwojako: pieniężnie, jako sumę pieniężną dochodów jednostkowych wyrażonych w pieniądzu, odpowiadającemu aktualnej sile nabywczej i rzeczowo, jako agregat dóbr i usług, wyrażony w pieniądzu w/g dowolnie przyjętego systemu cen.

Dane o dochodzie społecznym w ujęciu pieniężnym są potrzebne głównie dla polityki społecznej, gdyż tylko przy tym ujęciu dochodu społecznego można ustalić jego rozkład, oraz dla polityki podatkowej i monetarnej; dochód w ujęciu rzeczowym — dla polityki rozwoju gospodarczego. Wyraźne zróżniczkowanie tych dwóch rodzajów ujęcia dochodu społecznego jest konieczne dla poprawnego opracowania i wykorzystania danych o dochodzie społecznym.

2. Dochód społeczny brutto i netto.

Pojęcia te łączą się ściśle z pojęciami inwestycji brutto czy netto. Inwestycje brutto obejmują te wszystkie dobra i usługi, które po wyprodukowaniu nie zostały skonsumowane, lecz przeznaczone dla dalszej produkcji. Sens tego pojęcia jest zupełnie jednoznaczny. Znacznie trudniejsze do sprecyzowania w praktyce jest pojęcie inwestycji netto. Ma ono odzwierciedlać czysty przyrost inwestycji po potrąceniu uzupełnień strat w aparacie produkcyjnym, spowodowanych procesem produkcyjnym lub chociażby samym tylko upływem czasu. Inwestycje netto mają więc odzwierciedlać zmiany majątku narodowego. Taki jest istotny sens tego pojęcia. W praktyce jednak jest bardzo trudno ustalić, jakie są rozmiary strat w aparacie produkcyjnym, spowodowanych działalnością produkcyjną, czy też samym tylko upływem czasu. Zagadnienie tych strat, czyli t. zw. amortyzacji, jest zazwyczaj traktowane z punktu widzenia technicznego. Tak więc w odniesieniu do poszczególnych obiektów przyjmuje się okres ich trwania, a następnie wartość początkową tego obiektu rozkłada się na okres jego trwania, traktując tę sumę jako odpowiednik rocznej straty w wartości tego obiektu. Postępowanie tego rodzaju jest w pewnych wypadkach całkowicie uzasadnione. Np. przy podkładach kolejowych lub przy słupach telegraficznych istnieją dostateczne dane statystyczne, które pozwalają obliczyć dosyć dokładnie przeciętny czas trwania podkładów czy słupów. Metoda taka jednak nie może dać dokładnych wyników w odniesieniu do wielkości maszyn i urządzeń przemysłowych. Przede wszystkim dlatego, że nie ma dostatecznych danych statystycznych, któreby umożliwiły wyliczenie przeciętnego okresu trwania tych urządzeń. Statystyki tego typu mogą powstać w gospodarce uspołecznionej. Nie wydaje się jednak, aby to mogło mieć poważniejsze skutki praktyczne, a to ze względu na postęp techniczny. W znacznej części wypadków stare urządzenia są wymieniane na nowe, innego zupełnie typu. Sprawa staje się jeszcze trudniejsza, jeżeli uwzględnimy momenty nie tylko techniczne,

ale i ekonomiczne. Pewne urządzenia mogą być jeszcze w stanie nowym i zdatnym do długiego użytku, pomimo to mogą stracić znaczenie lub nawet całkowicie na wartości na skutek postępu technicznego, który może uczynić dotychczasowe metody zupełnie nieopłacalnymi. Możliwe są także sytuacje odwrotne. Urządzenia, w znacznej części już zamortyzowane, mogą uzyskać wartość większą od wartości początkowej. Może się to stać np. na skutek odpadnięcia dotychczasowych rynków zakupu maszyn, które odtąd będą musiały być albo bardzo drogo produkowane w kraju, lub też zakupywane na innych droższych rynkach.

W praktyce sprawa amortyzacji była traktowana bardzo dowolnie. Nawet w krajach, w których istniały przepisy co do rachunkowości, sprawę amortyzacji załatwiano w sposób umowny.

Tak więc stopę amortyzacji, a tym samym i inwestycje netto, można ustalić tylko w sposób bardzo przybliżony.

Dla bieżącej polityki gospodarczej zmiany w majątku narodowym, spowodowane normalnym zużyciem aparatu produkcyjnego, mają podrzędne znaczenie w porównaniu z danymi o inwestycjach brutto, które decydują o bieżącym kształtowaniu się dochodu społecznego, podczas gdy na wysokość inwestycji netto mają wpływ także czynniki pozagospodarcze, jak np. katastrofy żywiołowe, wynalazki techniczne, zmiany polityczne itp. Inwestycje brutto dają zresztą również pewien przybliżony obraz o zmianach w majątku narodowym, może nie o wiele mniej dokładny, niż oparte na dowolnej stawce amortyzacyjnej inwestycje netto. Dlatego też zgodnie z metodą zastosowaną przez Kaleckiego i Landaua do obliczeń dochodu społecznego Polski za r. 1929, a wbrew zwyczajom, przyjętym przez statystyków zagranicznych, będziemy traktować inwestycje brutto jako pojęcie zasadnicze, w stosunku do którego pojęcie inwestycji netto jest pojęciem pochodnym i podrzędnym, które przy obecnym stanie danych statystycznych w Polsce można całkowicie pominąć.

3. Części dochodu społecznego nie przechodzące przez rynek.

Pewna część dóbr i usług, szczególnie w społeczeństwach na niskim rozwoju gospodarczym, nie podlega wymianie, lecz jest produkowana oraz konsumowana lub inwestowana przez jedną i tę samą jednostkę gospodarczą. Np. w gospodarstwach wiejskich dosyć znaczna część produktów nie wychodzi na rynek, nie znajdując żadnego odpowiednika w dochodach pieniężnych. Również jeśli chodzi o gospodarstwa domowe, pewne usługi są w niektórych gospodarstwach wykonywane we własnym zakresie, w innych są zakupywane na rynku. Znany jest dowcip, że profesor statystyki, żeniąc się ze swoją kucharką, zmniejsza dochód społeczny o wysokość dotychczasowego wynagrodzenia kucharki, które znika ze statystyki dochodu społecznego. Jest rzeczą oczywistą, że dobra i usługi nie przechodzące przez rynek stanowią część dochodu społecznego i powinny być uwzględniane w obliczeniach. Dotyczy to zwłaszcza produktów rolnych, konsumowanych przez wieś, które w Polsce stanowią dosyć istotną część dochodu społecznego. Również usługi spełniane w gospodarstwie domowym i osobiste stanowią część dochodu społecznego, gdyby bowiem te usługi były zakupywane na rynku, weszłyby do normalnej statystyki dochodu społecznego — vide kucharka profesora —, a zatem usługi, wykonywane w zakresie własnym gospodarstwa domowego należy, ściśle biorąc, wliczać do dochodu społecznego. Jednakże usługi tego typu mają charakter bardzo powszechny, udział ich w dochodzie nie może być zbyt wysoki, a co najważniejsze, usługi tego typu nie nastręczają poważniejszych problemów gospodarczych. Dlatego też pomijanie dotąd tych usług w obliczaniach dochodu społecznego, jakkolwiek ściśle biorąc niepoprawne, można jednak uznać za usprawiedliwione.

Podobny problem nasuwa się przy tak zwanych dobrach trwałej konsumcji, jak domy użytkowane przez właścicieli, meble, samochody, aparaty radiowe, porcelana itp. Dobra te, znajdując się w rękach konsumentów, oddają im przez dłuższy czas usługi, a zatem stanowią źródło części dochodu społecznego. Praktycznie jednak biorąc, na uwzględnienie w obliczeniach zasługują z wymienionych wyżej pozycji tylko domy zamieszkałe przez właścicieli, ze względu na wagę tej pozycji w wydatkach rodzinnych oraz ze względu na fakt, że usługi tego typu stanowią przedmiot obrotów rynkowych. Usługi pozostałych dóbr trwałej konsumcji można pominąć z tego względu, że nie stanowią one naogół przedmiotu obrotów rynkowych, że obliczenie ich nastręcza trudności, oraz z tego względu, że podobnie jak i przy usługach osobistych, wykonywanych wewnątrz gospodarstwa domowego, usługi te nie nastręczają poważniejszych problemów gospodarczych.

Powstaje tu problem, w/g jakich cen należy szacować część dochodu nie przechodzącą przez rynek i nie znajdującą wyrazu w formie pieniężnej. Zależy to od sposobu ujęcia dochodu społecznego. Jeżeli dochód ujmiemy pieniężnie, t. zn. jeżeli chcemy go wyrazić w wielkościach, odpowiadających aktualnej sile nabywczej pieniądza, to dochód nie przechodzący przez rynek należy szacować w/g ceny nabycia tych dóbr czy usług dla jednostki, zatrzymującej te dobra we własnym gospodarstwie. Cena sprzedaży nie byłaby tu właściwa, gdyż jednostka, pobierająca decyzję wyprodukowania dla własnego użytku pewnych dóbr czy usług we własnym gospodarstwie, będzie się kierować nie ceną, którą by uzyskała sprzedając te dobra czy usługi, lecz ceną, którą by musiała za nie zapłacić. Jeżeli jednak chodzi o nie przechodzący przez rynek dochód ludności wiejskiej, to cenę zakupu i cenę sprzedaży należy traktować jako jednakowe. Małorolny, zakupujący zboże u sąsiada, płaci na ogół taką samą cenę, jaką by mógł sam uzyskać, występując jako sprzedawca.

W ujęciu rzeczowym można przyjąć tę samą zasadę lub też, w zależności od specjalnych celów porównawczych, przyjąć inny system wartości, bardziej przyjętym celom właściwy.

4. Dochód społeczny a stosunki gospodarcze z zagranicą.

Jeżeli dochód społeczny oblicza się jako sumę dochodów jednostkowych, istnienie stosunków gospodarczych z zagranicą nie wywiera żadnego wpływu na obliczanie dochodu społecznego. Jeżeli jednak obliczamy dochód społeczny jako sumę produkcji dóbr i usług, czy też sumę spożycia czy inwestycji, należy uwzględnić udział zagranicy w produkcji, czy w spożyciu i inwestowaniu oraz przeprowadzić odpowiednią korektę w obliczeniach.

Niektórzy statystycy angielscy odróżniają pojęcie „dochodu produkowanego" i „dochodu konsumowanego". Przy takim rozdwojeniu pojęcia dochodu społecznego nie ma potrzeby specjalnego rozpatrywania obrotów gospodarczych z zagranicą. Uwidocznią się one w różnicy sum tych dwóch rodzajów dochodu społecznego. Stosunki te należy jednak uwzględnić, jeżeli przyjmiemy jedność koncepcji dochodu społecznego, to zn. równość między dochodem produkowanym i konsumowanym.

Tak więc od sumy wyprodukowanych dóbr i usług należy odjąć część, przypadającą zagranicy z racji posiadania aparatu produkcyjnego czy wykonywania usług (np. usługi specjalistów przy budowie portów, tam itp.).

W znacznie szerszym zakresie, a właściwie w całości, stosunki gospodarcze z zagranicą muszą być uwzględnione przy obliczeniach dochodu społecznego jako sumy spożycia i inwestycji. Pewna część spożycia może być dokonana na kredyt zagraniczny, a więc nie stanowi części dochodu społecznego. Tak samo część produkcji może nie być spożyta w kraju, lecz wymieniona zagranicą na kredyt, przez co pewna część produkcji i dochodu społecznego nie znajduje wyrazu w spożyciu. Podobnie przedstawia się sprawa z inwestycjami. Pewne inwestycje mogą być dokonywane przez zagranicę, stanowiąc część dochodu zagranicy, jak również dane społeczeństwo może inwestować zagranicą.

Dla przeprowadzenia więc korekty w obliczeniach dochodu społecznego, uzyskanych przez sumowanie spożycia i inwestycji, trzeba do tych sum dodać różnicę między wartością dóbr i usług wyeksportowanych, a wartością dóbr i usług importowanych. Jako usługi należy traktować także import i eksport „niewidoczny" (wydatki turystów), procenty od kapitału zagranicznego oraz zyski brutto (łącznie z amortyzacją) od przedsiębiorstw, będących własnością zagranicy. W powyższym bilansie obrotów z zagranicą można potraktować jako dobra: złoto monetarne, papiery procentowe, waluty itp. walory, można je też wyłączyć z tego bilansu w zależności od tego, czy chodzi nam o uzyskanie dochodu netto, t. zn. dochodu bieżącego z uwzględnieniem zmian w stanie majątkowym, czy też tylko o sam dochód brutto, czyli dochód bieżący. Zabytki sztuki należy traktować jako walory, nie są one bowiem przedmiotem bieżącej działalności gospodarczej.

W zakresie obrotów z zagranicą należy wyodrębnić saldo darów udzielonych zagranicy i otrzymywanych z zagranicy. Oczywiście w wypadkach, gdy saldo to osiąga poważniejsze rozmiary, jak np. obecnie dary UNRRA. Różnica między saldem obrotów z zagranicą poza darami, a saldem darów jest ta, że np. dodatnie saldo obrotów oznacza zadłużenie się zagranicy wobec danego kraju, saldo ujemne, odwrotnie, zadłużanie się wobec zagranicy. Natomiast saldo darów dodatnie czy ujemne nie powoduje żadnych zmian w stanie zadłużenia i oznacza tylko transfer dochodu z kraju zagranicę (saldo dodatnie) lub z zagranicy do kraju (saldo ujemne).

Dary te, zgodnie z naszym ujęciem, stanowią zawsze część dochodu tego kraju, z którego pochodzą.

5. Dochód społeczny a usługi administracyjne władz publicznych.

Istnieją wątpliwości, czy usługi administracyjne państwa należy traktować jako część składową dochodu społecznego. Jako argument przeciwko traktowaniu usług administracyjnych państwa i władz publicznych, jako części dochodu społecznego, wysuwano tezę, że usługi te nie znajdują wyrazu rynkowego. Jest to argument nieistotny. W wielu bowiem innych wypadkach, jak np. przy spożyciu naturalnym wsi, jest ono ogólnie wliczane do dochodu społecznego, pomimo, że nie przechodzi przez rynek. Bardzo znaczna część usług administracyjnych państwa i innych władz publicznych znajduje analogię do usług wykonywanych prywatnie w ramach normalnych tranzakcji rynkowych. Każde przedsiębiorstwo utrzymuje własnych dozorców i kontrolerów, tak jak państwo milicję. Również prywatne przedsiębiorstwa dokonywują pewnych wydatków nieprodukcyjnych, lecz prestiżowych, podobnie jak państwo przy reprezentacjach zagranicznych, włączając je jednak do kosztów produkcji. Między więc usługami administracyjnymi państwa, a zbliżonymi charakterem usługami, wykonywanymi na rynku prywatnym, nie ma istotnych różnic. Wysuwa się także argument, że usługi państwowe są przymusowe, podczas gdy analogiczne usługi prywatne są dobrowolne, a zatem będą dokonywane wtedy, gdy się okażą naprawdę potrzebne. Wydaje się, że w ustroju demokratycznym nie można traktować usług państwowych jako przymusowych, lecz nawet, jeśli przyjmiemy ustrój autokratyczny i będziemy traktować usługi administracyjne państwa jako przymusowe, to okaże się, że pewien typ usług, wykonywanych na rynku prywatnym i wliczonych do dochodu społecznego, ma charakter równie przymusowy. Dlaczego np. jeżeli jakiś minister wyda rozporządzenie, że wszystkie płoty mają być pomalowane na kolor, odpowiadający jego gustom artystycznym, pomalowanie tych płotów na rachunek prywatny ma być wliczone do dochodu społecznego, a praca aparatu administracyjnego, który opracował to rozporządzenie i przypilnował jego wykonania, ma pozostać poza obliczeniami. Niewątpliwie usługi administracyjne mogą być nadmierne, a nawet częściowo ze szkodą dla społeczeństwa, lecz to samo może się zdarzyć i przedsiębiorstwom prywatnym.

Jest to sprawa nie dochodu społecznego, lecz sprawności administracyjnej.

Wyłączenie usług administracyjnych z dochodu społecznego prowadzi konsekwentnie do traktowania dochodów osób pracujących w administracji publicznej, jako dochodów wtórnych, transferowych. W przeciwnym bowiem wypadku dochód społeczny, obliczony jako suma dochodów jednostkowych, byłby mniejszym od dochodu, obliczonego jako suma produkcji dóbr i usług (bez usług administracyjnych władz publicznych) i inwestycji.

Z tych wszystkich względów, przede wszystkim ze względu na brak istotnych różnic co do konsekwencji gospodarczych między administracyjnymi usługami władz publicznych, a wielu usługami, wykonywanymi w zakresie bezpośredniej działalności gospodarczej, usługi administracyjne władz publicznych należy traktować jako część dochodu społecznego.

6. Dochód społeczny a podatki pośrednie.

Problem podatków pośrednich, podobnie jak problem stosunków gospodarczych z zagranicą, wyłania się dopiero przy obliczaniu dochodu społecznego przez sumowanie produkcji lub przez sumowanie spożycia i inwestycji. Przy bezpośrednim obliczaniu dochodu społecznego przez sumowanie dochodów jednostkowych podatki pośrednie nie odgrywają żadnej roli w obliczeniach dochodu społecznego.

Podatki pośrednie są tylko jedną z form ściągania należności za usługi administracyjne władz publicznych. Sumując więc dane o produkcji, musimy dla uzyskania produkcji netto odjąć od wartości produkcji brutto między innymi również podatki pośrednie, nie znajdują bowiem one żadnego odpowiednika produkcyjnego na rozpatrywanym stadium produkcji. Produkcja usług administracyjnych oczywiście musi być też uwzględniona w procesie ogólnego sumowania produkcji, ale w oddzielnej pozycji, obejmującej całość usług administracyjnych, obliczonych netto. (Całość wydatków państwa na administrację odpowiada wartości brutto usług państwowych).

Również przy sumowaniu spożycia i inwestycji, od poszczególnych pozycji spożycia i inwestycji należy odjąć sumy podatków pośrednich, zawarte w rynkowych wartościach spożycia, uwzględniając natomiast konsumcję usług administracyjnych państwa w oddzielnej pozycji, obejmującej całość tych usług. Oczyszczone w ten sposób sumy spożycia od podatków dają obraz realnego rozkładu poszczególnych rodzajów spożycia i inwestycji, co przy uwzględnieniu cen rynkowych, obejmujących podatki pośrednie, rozkładane nierównomiernie, jest zaciemnione.

W oficjalnych angielskich obliczeniach dochodu społecznego podatki pośrednie są eliminowane z cen przy obliczeniu spożycia i inwestycji. Jednakże w obliczeniu angielskim („National Income and Expenditure of the United Kingdom 1938 — 1945, Cmd 6784 tabl. 1) dla uzyskania dochodu brutto do sumy dochodów jednostkowych dodana została amortyzacja, co jest słuszne, gdyż nie jest ona zawarta w dochodach jednostkowych, oraz suma podatków pośrednich. Ten dochód brutto łącznie z podatkami pośrednimi określony jest jako „dochód brutto według cen rynkowych".

Niezupełnie rozumiemy celowość tego dodawania sumy podatków pośrednich do dochodu brutto. W cytowanej publikacji nie ma po temu bliższych wskazówek. Wydaje się oczywiste, że nie mogły tu wchodzić w grę względy na bilansowanie się sum dochodu, obliczonych różnymi metodami. Zbilansowanie takie bowiem zawsze można osiągnąć przez odjęcie podatków pośrednich od innych porównywanych sum dochodu społecznego (np. sumy spożycia łącznie z usługami administracji publicznej i inwestycji). Najprawdopodobniej chodziło tu o sprowadzenie sum dochodu społecznego do liczb współmiernych z sumami obrotów rynkowych. Suma dochodu społecznego jest niezależna od tego, jaką część dochodów władz publicznych stanowią podatki pośrednie. Natomiast jeżeli państwo przechodzi z podatków bezpośrednich na podatki pośrednie, ceny opodatkowanych artykułów, a z nimi również suma obrotów rynkowych wzrosną. Takie prawdopodobnie były motywy statystyków angielskich przy wprowadzaniu koncepcji „dochodu społecznego brutto w/g cen rynkowych" jako sumy dochodu społecznego brutto i podatków pośrednich. W niektórych wypadkach tego rodzaju zestawienie może się okazać pożyteczne. Podobnie zresztą do dochodu społecznego brutto można włączać dochody transferowe. Wprawdzie np. podwyższenie emerytur kosztem zwiększenia podatków bezpośrednich nie zmieni wysokości dochodu społecznego, a także nie wpłynie na poziom cen, ale wpłynie na powiększenie sumy tranzakcji, jeżeli do tranzakcji zaliczymy pobieranie podatków i wypłacanie emerytur. Dlatego więc pojęcie dochodu społecznego brutto w/g cen rynkowych wykracza naszym zdaniem poza zasięg właściwych obliczeń dochodu społecznego i może czasami prowadzić do nieporozumień. Z punktu widzenia badań dochodu społecznego pojęcie „dochodu społecznego brutto w/g cen rynkowych" jest zupełnie bezużyteczne.

7. Szacunek dochodu społecznego.

Dochód społeczny, jak już wspominaliśmy, można obliczać w trojaki sposób: 1) jako sumę dochodów pieniężnych poszczególnych jednostek, 2) jako sumę wartości produkowanych dóbr i usług i 3) jako sumę wartości dóbr i usług spożytych i zainwestowanych. Odnosi się to zarówno do pieniężnego, jak i rzeczowego ujęcia dochodu. W pierwszym wypadku, przy zastosowaniu 2 i 3 metody szacunku, wartość produkowanych czy też spożywanych i inwestowanych dóbr i usług liczy się w/g cen bieżących, w drugim — w/g pewnych umownych wartości, najczęściej w/g cen z pewnego okresu podstawowego.

Zasadniczo wszystkie trzy metody, zastosowane w/g jednolitej definicji dochodu społecznego, winny dać jednakowe wyniki. Jednakże

w zależności od takich czy innych celów, do których ma służyć dane obliczenie dochodu społecznego, pewne metody mogą okazać się bardziej właściwe od innych. Tak więc np. jeżeli celem obliczeń dochodu społecznego jest uzyskanie danych o rozkładzie dochodu społecznego, najwłaściwszą, bo najbardziej bezpośrednią metodą, jest sumowanie dochodów pojedyńczych jednostek. Tak samo dla ekonomisty, operującego keynesowskim schematem teoretycznym, najwłaściwsza jest metoda szacunku dochodu społecznego od strony spożycia i inwestycji. W rzeczywistości istniejące materiały statystyczne nie zawsze pozwalają na konsekwentne stosowanie jednej metody, tak, że istniejące luki trzeba uzupełniać na podstawie innych metod. Aby jednak otrzymać wszechstronny obraz gospodarstwa społecznego, niezbędne jest posiadanie szczegółowych zestawień, opracowanych ze wszystkich trzech punktów widzenia, t. zn. z punktu widzenia dochodów indywidualnych, z punktu widzenia produkcji i z punktu widzenia spożycia i inwestycji.

Poniżej omówimy te metody i aktualne możliwości ich zastosowania.

8. Sumowanie dochodów indywidualnych.

Jest to metoda klasyczna. Przez długi czas była ona jedyną metodą szacunku dochodu społecznego. Dotyczy to szczególnie Anglii, gdzie podstawą tej metody była statystyka podatku dochodowego. W kraju tym bardzo znaczna część ludności jest objęta tym podatkiem, przy tym dane o podatku dochodowym dają dosyć dobry obraz rzeczywistych dochodów indywidualnych.

Metoda ta jednak łatwo może prowadzić do liczenia niektórych dochodów podwójnie. Nie wszystkie bowiem dochody indywidualne znajdują swój wyraz w dochodzie społecznym. Chodzi tu o emerytury, stypendia, zasiłki itp., które jakkolwiek mogą stanowić stały dochód pewnych jednostek, lecz nie są wyrazem działalności gospodarczej, otrzymujących je jednostek, a tylko przekazem — „transferem" — dochodu, osiągniętego w działalności gospodarczej przez inne jednostki. Dochody te mają charakter wtórny, są to t. zw. „dochody transferowe". Aby więc uzyskać sumę dochodów, odpowiadającą dochodowi społecznemu, od sumy dochodów jednostkowych należy odjąć jednostkowe dochody transferowe.

Przy obliczaniu dochodu społecznego brutto należy brać zyski przedsiębiorstw brutto (bez uwzględnienia amortyzacji), przy obliczaniu zaś dochodu społecznego netto — zyski netto (z potrąceniem armortyzacji).

W Polsce powyższa metoda nigdy nie mogła być stosowana, gdyż znaczna część ludności miejskiej oraz prawie cała wieś nie płaciły podatku dochodowego. To też obliczanie dochodu społecznego powyższą metodą jest w naszych warunkach związane z bardzo wysoką granicą błędu.

9. Sumowanie produkcji dóbr i usług.

Sumując produkcję poszczególnych dóbr i usług, uwzględniamy nie wartość sprzedażną produkcji, czyli produkcję brutto, lecz t. zw. „wartość dodaną" produkcji, czyli produkcję netto. Gdyby wszystkie produkowane dobra były przeznaczone bezpośrednio do konsumcji, wówczas dochód społeczny można by było obliczyć przez zsumowanie wartości sprzedażnych produkcji, czyli wartości produkcji brutto, które w tym wypadku pokrywają się z wartościami netto. Jeżeli jednak część produkowanych dóbr nie jest sprzedawana do konsumcji, lecz do dalszej produkcji, co w nowoczesnym układzie gospodarczym jest zjawiskiem powszechnym, wówczas gdybyśmy dodawali wartości sprzedażne wyprodukowanych dóbr, pewne dobra, jak np. surowce i półfabrykaty, byłyby liczone podwójnie, raz bezpośrednio przy produkcji tych surowców i półfabrykatów, drugi raz przy produkcji dóbr gotowych, do produkcji których te surowce czy półfabrykaty zostały zużyte. Przy zliczaniu więc wartości sprzedażnej poszczególnych dóbr pewne dobra mogą być liczone wielokrotnie. Aby tego uniknąć, bierze się pod uwagę nie wartość produkcji brutto, odpowiadającej wartości sprzedażnej produktu, lecz wartość produkcji netto — „wartości dodanej" do surowców i półfabrykatów na objętym daną pozycją statystyczną odcinku produkcji. To znaczy od wartości sprzedażnej produkcji — produkcji brutto, należy odjąć wartość zużytych dla tej produkcji energii, surowców, półfabrykatów itp. dóbr oraz należy odliczyć odpis amortyzacyjny, jeżeli chcemy uzyskać dochód społeczny netto; także jeżeli usługi państwa traktujemy jako pozycję dochodu społecznego, należy odjąć podatki pośrednie, odpowiadające usługom państwowym. Pozostałość da nam właśnie produkcję netto, czyli „wartość dodaną", dokładnie odpowiadającą dochodom indywidualnym, powstającym na danym odcinku produkcji. Suma tych dochodów da nam całkowity dochód społeczny.

Dane o produkcji są w tej chwili w Polsce stosunkowo najobfitsze i stanowią jedyną podstawę szacunku dochodu społecznego.

Posiadamy więc w tej chwili dane o produkcji przemysłu upaństwowionego, a w krótkim czasie statystyka GUS'u obejmie wszystkie zakłady przemysłowe, zatrudniające powyżej 5 robotników. Poza tym posiadamy dane o zbiorach i pogłowiu bydła. Zakres tej statystyki pokrywa przeszło połowę całkowitej produkcji dóbr i usług. Brak jest danych o produkcji rzemieślniczej oraz o produkcji usług. Dane te można uzyskać tylko na podstawie danych ankietowych, przede wszystkim na podstawie budżetów rodzinnych w rzemiośle, handlu i wolnych zawodach. Przy tym niezbędne są dane spisu zawodwego ludności. Pomocniczą rolę przy tym szacunku mogą odegrać dane Ministerstwa Skarbu o wykupionych patentach i podatku dochodowym oraz dane o konsumcji usług na podstawie budżetów rodzinnych: robotniczych, pracowniczych i ludności wiejskiej.

Dane o kształtowaniu się produkcji netto

Istnieją tylko dane przedwojenne dla r. 1935, opracowane metodą reprezentacyjną. Można przypuszczać, że wielkości te nie uległy radykalnym zmianom. Kwestionariusz GUS-u o statystyce przemysłowej zawiera punkty, umożliwiające wyliczenie produkcji netto, co rozwiązuje tę kwestię na przyszłość.

W rolnictwie obliczenie produkcji netto nastręcza stosunkowo mniejsze trudności. Odliczeniu podlegają: zboże, zużyte na siew i karm dla zwierząt, zużyte nawozy sztuczne oraz amortyzacja maszyn, narzędzi i budynków gospodarskich. W zakresie produkcji rolnej brak jest danych o ubojach zwierząt rzeźnych. Wprawdzie, opierając się na danych przedwojennych o ubojach i pogłowiu, można przyjąć, że stosunek ten jest obecnie taki sam jak przed wojną. Będzie to jednak założenie niesłuszne, zwłaszcza dla okresów silnego wzrostu pogłowia. Wiarygodne statystyki uboju będzie można jednak uzyskać dopiero po uporządkowaniu rynku mięsnego.

10. Sumowanie spożycia i inwestycji.

Stosunkowo najdokładniejszym źródłem danych o spożyciu w układzie, w którym spożycie nie jest reglamentowane, są budżety rodzinne dla wszyskich warstw ludności, mające z natury rzeczy charakter reprezentacyjny, obok danych o składzie zawodowym ludności. Spożycie można także oszacować poprzez dane o zbycie artykułów konsumcyjnych. Jednakże sieć dystrybucyjna jest bardzo rozległa, w części, jeśli chodzi o stragany, handel uliczny czy wędrowny statystycznie zupełnie nieuchwytna. Hurtownie są mniej liczne i łatwiejsze do uchwycenia statystycznie, lecz obroty hurtowni nie obejmują znacznej części artykułów spożywanych, zwłaszcza jeśli chodzi o artykuły żywnościowe, które w znacznej mierze wędrują od producenta do detalisty. Obok jednak dóbr konsumcyjnych poważną pozycję spożycia stanowią usługi — bardzo trudne do uchwycenia statystycznie. Zamiast więc zliczania statystycznego zbytu artykułów konsumcyjnych i konsumcji usług, znacznie bardziej wskazane jest bezpośrednie badanie spożycia przez budżety rodzinne. Wprawdzie badanie budżetów rodzinnych z konieczności może być przeprowadzone tylko metodą reprezentacyjna, lecz także dla zbadania zbytu niektórych dóbr konsumcyjnych i usług z konieczności może być stosowana też metoda reprezentacyjna. Natomiast budżety rodzinne daja pełny, bezpośredni obraz spożycia. Dane o konsumcji poszczególnych artykułów czy usług mają tylko, jeśli chodzi o całość spożycia, znaczenie symptomatyczne i do szacunku całości mogą być używane tylko w oparciu o badania budżetów rodzinnych z okresów poprzednich.

Dane o inwestycjach sa stosunkowo łatwiejsze do uzyskania. Inwestycje publiczne i przemysłu państwowego będzie można uzyskać bezw %% produkcji brutto są niezbyt dokładne. pośrednio z danych o wykonaniu planu inwestycyjego. Prywatne inwestycje budowlane miejskie można wypośrodkować na podstawie danych miejskich inspekcji budowlanych o budowlach rozpoczętych i wykończonych. Inwestycje w rzemiośle, drobnym przemyśle prywatnym oraz na wsi można oszacować częściowo na podstawie badań ankietowych, częściowo na podstawie danych o zbycie artykułów inwestycyjnych, jak np. zbyt maszyn rolnych.

11. Bilans dochodu społecznego.

Omówione wyżej w bardzo ogólnym zarysie trzy metody szacunku dochodu społecznego wyrażają tylko trzy różne punkty patrzenia na to samo zjawisko. Pierwsza metoda rozpatruje więc dochód społeczny z punktu widzenia jego rozkładu według jednostek i grup społecznych. Druga — w/g jego rozkładu na poszczególne gałęzie wytwórczości, trzecia wreszcie — z punktu widzenia zużycia dochodu. Wszystkie trzy metody powinny dać ten sam wynik. Omówiona przez nas wyżej metoda zyskuje na wyrazistości przez przedstawienie takiego właśnie bilansu. Nie chcąc jednak posługiwać się przykładem fikcyjnym, a nie rozporządzając dostatecznym zakresem liczb, odnoszących się do Polski, posługiwaliśmy się danymi angielskimi, zestawiając je z konieczności w sposób bardzo sumaryczny. Przedstawiony w ten sposób bilans dochodu społecznego uzupełniono budżetem władz publicznych (państwo i samorządy).

DOCHÓD SPOŁECZNY W ANGLII W R. 1945

I. Suma dochodów jednostkowych.

L. p.	Pozycje	mil funtów szter.
1.	Suma dochodów jednostkowych	9.374
2.	Dochody wtórne „transferowe"	891
3.	Suma dochodów jednostkowych, pierw. będących wynikiem działalności gosp.	8.483
	z tego przypadało na:	
4.	Dochody kapitalistów i wolnych zawodów	2.7[illegible]7
5.	Dochody państwa z działalności gosp.	123
6.	Pensje pracownicze	1.5[illegible]5
7.	Płace robocze	2.840
8.	Dochody osób służących w wojsku (w pieniądzu i naturze)	1.228
	Razem	8.483

II. Produkcja.

L. p.	Pozycje	mil. funtów szter.
	Podukcja dóbr i usług:	
1.	dla celów prywatnej działalności	4.577
2.	dla celów administracji państwa	578
3.	dla celów wojennych	4.147
4.	Produkcja dóbr i usług razem .	9.302
5.	Saldo stosunków gospodarczych z zagranicą	819
	Razem	8.483

III. Suma spożycia i inwestycji.

L. p.	Pozycje	mil. funtów szterl.
1.	Spożycie osobiste	4.582
2.	Spożycie usług administ. państw.	578
3.	Spożycie usług wojennych . .	4.147
4.	Spożycie razem	9.307
5.	Inwestycje krajowe netto . . .	5
6.	Saldo stosunków gospodarczych z zagranicą	819
	Razem	8.483

IV. Budżet władz publicznych Anglii w r. 1945 w milionach funtów szterlingów.

Dochody		Rozchody	
Pozycje	mil. funt. szter.	Pozycje	mil. funt. szter.
Podatki bezpośrednie	2.148	Wydatki „transferowe" i podobne (emerytury, subsydia, odszkodowania za zniszczenia wojenne i tp.)	1.304
Podatki pośrednie	1.438	Inwestycje	3
Dochód z działalności gospodarczej państwa	123	Wydatki na dobra i usługi	5.056*)
Deficyt	2.654	Wydatki ogółem	6.363
Dochody ogółem i deficyt	6.363		

*) Powyższa liczba zawiera sumę 331 mil. funtów szterlingów podatków pośrednich, uiszczonych przez państwo przy dokonywaniu zakupów. Zatem koszt netto usług administracyjnych i wojennych wynosi 4.725 mil. funtów szterlingów, co odpowiada sumie zawartej w tablicy III.

MARŻA HANDLOWA I PRZEROBU W OBROCIE ARTYKUŁAMI ROLNYMI

(Opracował J. Nowicki)

Rozpatrywanymi artykułami są: żyto, pszenica, jęczmień, ziemniaki, nierogacizna, mleko, jaja.

Rozpiętość między ceną, otrzymywaną przez producenta rolnego, a ceną płaconą przez konsumenta miejskiego za ten sam artykuł lub za produkt wytworzony z niego (marża), obejmuje: zarobki pośredników handlowych w różnych stadiach obrotu, zarówno po stronie zakupu jak i sprzedaży (hurtowników i detalistów), zarobki rzemieślników zatrudnionych przy obrabianiu produktu (czyszczeniu, sortowaniu, przerabianiu), koszty transportu, straty wywołane psuciem się produktu, koszty dodatkowe artykułów zużytych przy przetwarzaniu, tudzież podatki i wszelkiego rodzaju opłaty [1]).

Relacja cen otrzymywanych przez producentów rolnych i cen detalicznych, płaconych przez konsumentów miejskich, w roku 1938 przedstawiała się w następujący sposób:

1) **Żyto.**

Cena żyta, płacona producentom rolnym, wynosiła **17,27** zł. [2]) za kwintal. Ceny chleba wynosiły w poszczególnych miastach (w zł. za 1 kg): Warszawa — 0,32; Częstochowa — 0,30; Poznań — 0,31; Lublin — 0,31; Katowice — 0,33; Kraków — 0,35; średnia ważona (przy wagach wg liczby ludności w poszczególnych miastach) wynosiła — **0,321** zł za kg. Przyjmując przemiał 65%-owy i doliczając 30% przypieku, otrzymujemy jako równoważnik 1 kwintala żyta — 0,845 kwintala chleba. Cena detaliczna, płacona przez spożywców miejskich, tej ilości stanowiła **27,12 zł.**

Rozpiętość więc cen, otrzymywanych przez producentów rolnych i cen, płaconych przez konsumentów miejskich, wynosiła 9,85 zł. Kwotę tę należy powiększyć o wartość otrąb,

1) Porównaj: Landau i Kalecki: — „Szacunek dochodu społecznego w roku 1929". Warszawa, 1934 r. (aneks 7).

2) Mały Rocznik Statystyczny za rok 1939

otrzymywanych przy przemiale. Zważywszy, że cena 1 kwintala otrąb wynosiła 12 zł, wartość 35 kg otrąb stanowiła 4,20 zł, co łącznie z kwotą 9,85 zł dawało jako ostateczną rozpiętość cen, otrzymywanych przez producentów rolnych i cen, płaconych przez konsumentów miejskich (marża handlowa i przerobu) — **14,05 zł.** Oznacza to, że w stosunku do ceny płaconej za chleb przez konsumenta cena, otrzymywana za żyto przez producenta rolnego, wynosiła **63,7%**, marża zaś, powstała przy obrocie żytem i przy jego przerobie — **51,7%**.

2) **Pszenica.**

Płacona producentom rolnym cena pszenicy wynosiła **22,96 zł.** za kwintal. Cena mąki pszennej natomiast w poszczególnych miastach wynosiła (w zł. za 1 kg): Warszawa — 0,50; Łódź — 0,49; Częstochowa — 0,45; Poznań — 0,47; Lublin — 0,43; Katowice — 0,50; Kraków — 0,45; średnia ważona (analogicznie jak i poprzednio) stanowiła **0,485** zł. za 1 kg. Przyjmując przemiał 65%-owy, otrzymujemy jako równoważnik 1 kwintala pszenicy 0,65 kwintala mąki. Cena detaliczna, płacona za tę ilość przez konsumenta miejskiego wynosiła **31,53 zł.** Daje to marżę w wysokości 8,57 zł., która powiększona o wartość otrąb (cena 16 zł. za 1 kwintal) — 5,60 zł., stanowiła **14,17 zł.** Świadczy to, że w stosunku do ceny, płaconej przez detalistę miejskiego, cena otrzymywana przez producenta rolnego wynosiła **72,8%**, zaś marża handlowa i przerobu — **44,9%**.

3) **Jęczmień.**

Za kwintal jęczmienia otrzymywał rolnik **16,18 zł.** Jeden kg kaszy jęczmiennej zaś kosztował zł: Warszawa — 0,36; Łódź — 0,38; Częstochowa — 0,39; Poznań — 0,36; Lublin — 0,37; Katowice — 0,41; Kraków — 0,34; średnia ważona — 0,370 za 1 kg.

Zakładając, że z 1 kwintala jęczmienia otrzymamy 65 kg kaszy i 35 kg otrąb, licząc otręby po 12 zł za kwintal, otrzymamy, że cena, płacona za kaszę przez konsumenta miejskiego, wynosiła odpowiednio 24,05 zł. Czyli, że producent otrzymywał 67,3% ceny płaconej przez konsumenta, a marża wynosiła 12,07 zł. (7,87 zł + 4,20 zł.) — 50,2%.

4) **Ziemniaki.**

Cena, płacona za 1 q ziemniaków loco producent wynosiła 3,79 zł; cena detaliczna, płacona przez konsumenta wielkomiejskiego — jak następuje (w zł. za 1 kg): Warszawa — 0,10; Łódź — 0,09, Częstochowa — 0,07, Poznań — 0,07; Lublin 0,07; Katowice 0,09; Kraków — 0,09; średnia ważona stanowi **0,091** zł. za kg.

Jeśli przyjmiemy, że zepsuciu ulega przeciętnie 15%, jako cenę detaliczną, płaconą przez spożywców miejskich otrzymamy odpowiednio **7,65 zł.** za kwintal; w ten sposób cena otrzymywana przez producentów rolnych stanowiła 49,5% ceny płaconej przez konsumentów, marża zaś wynosiła **3,86 zł.** lub **50,5%.**

5) **Nierogacizna.**

Za 1 kg żywca otrzymywał rolnik **0,82 zł.** W tym samym czasie cena mięsa wieprzowego wynosiła w większych miastach (w zł. za kg): Warszawa — 1,47; Łódź — 1,60; Częstochowa — 1,33; Poznań — 1,38; Lublin — 1,37; Katowice — 1,43; Kraków — 1,42; średnia ważona — **1,46 zł. za 1 kg.** Cena zaś słoniny odpowiednio: Warszawa — 1,61; Łódź — 1,80; Częstochowa — 1,76; Poznań — 1,60; Lublin — 1,68; Katowice — 1,63; Kraków — 1,83; średnia ważona **1,69 zł.** za 1 kg.

Przyjmując, że z wieprza wagi 200 kg otrzymamy 75 kg słoniny, 75 kg mięsa, 25 kg części użytecznych, odpowiadających wartościowo 12,5 kg mięsa, otrzymamy, że: cena, płacona producentom rolnym za 1 szt. nierogacizny, wynosiła 164 zł.; cena zaś płacona przez konsumentów miejskich wyniesie odpowiednio: mięso—127,75 zł.; słonina — 126,75 zł.; razem — **254,50 zł.** W ten sposob cena otrzymywana przez producentów rolnych wynosiła 64,4% ceny płaconej przez konsumenta wielkomiejskiego, a marża — 35,6% tejże.

6) **Mleko.**

Cena, jaką otrzymywali producenci mleka, wynosiła 0,16 zł. za 1 litr, cena natomiast płacona przez konsumentów wielkomiejskich stanowiła w poszczególnych miastach (w zł. za 1 litr): Warszawa — 0,27; Łódź — 0,29; Częstochowa — 0,24; Poznań — 0,22; Lublin — 0,17; Katowice — 0,28; średnia ważona, podobnie jak i poprzednio, wynosiła **0,26 zł.** za 1 ltr.

Pozwala to stwierdzić, że cena otrzymywana przez producenta rolnego wynosiła **61,5%**, marża zaś — 38,5%.

7) **Jaja.**

Cena otrzymywana przez producentów — 0,07 zł. za szt.; cena płacona przez konsumentów w poszczególnych miastach — jak następuje (w zł za szt.): Warszawa — 0,09; Łódź — 0,10; Częstochowa — 0,10; Poznań — 0,10; Lublin — 0,09; Katowice — 0,10; Kraków — 0,09; średnia ważona zaś (w identyczny sposób) wynosiła — 0,09 zł za szt. Cena, otrzymywana przez producenta rolnego stanowiła w ten sposób 77,8% ceny płaconej przez konsumenta miejskiego, marża zaś wynosiła 22,2%.

Ostateczne wyniki, czyli rozpiętość cen, otrzymywanych przez producentów rolnych i płaconych przez konsumentów wielkomiejskich dla roku 1938 ilustruje zest. 1.

Zest. 1.

Stosunek procentowy cen, otrzymywanych przez producentów rolnych, oraz marży handlowej i przerobu do cen płaconych przez detalistów miejskich w r. 1938.

Artykuły	Stosunek %-wy do cen detalicznych płaconych przez spożywców miejsk. — ceny prod. roln.	marży handl. i przerob.
1. Żyto (żyto chleb)	63,7	51,7
2. Pszenica (pszenica/mąka pszenna	72,8	44,9
3. Jęczmień (jęczm. kasza jęczm.	67,3	50,2
4. Ziemniaki	49,5	50,5
5. Nierogacizna (żywiec / mięso, słonina	64,4	35,6
6. Mleko	61,5	38,5
7. Jaja	77,8	22,2

Wysokość marży zależy w pierwszym rzędzie od tego, czy jest to tylko marża handlowa (np. jaja — 22,2), czy także marża przerobu. W wypadku drugim, jeśli przerób obejmuje tylko przemiał (np. pszenica), marża jest stosunkowo niska (44,9), jeśli zaś także i wypiek chleba (np. żyto), wtedy marża jest relatywnie wyższa (51,7). W ten sposób wielkość jej zależy od ilości stadiów przerobu i liczby pośredników.

W podobny sposób dokonano obliczeń dla okresu od października 1945 r. do czerwca 1946 r. dla tych samych artykułów, również w oparciu o dane Głównego Urzędu Statystycznego [1]) Publikacje jednak GUS-u podają dla całej Polski tylko przeciętne „ceny miejscowe płacone producentom rolnym"; natomiast ceny odpowiednich artykułów żywnościowych, płaconych przez konsumentów miejskich, podawane są tylko dla miast wojewódzkich oraz liczących powyżej 50.000 mieszkańców. Chcąc więc uzyskać również dla całego kraju przeciętne ceny, płacone przez konsumentów miejskich, zważono je w stosunku do liczby ludności w odpowiednich miastach. Pod uwagę były branę następujące miasta: Warszawa, Łódź, Częstochowa, Lublin, Poznań, Katowice, Bielsko i Kraków.

Jak nadmienialiśmy wyżej, metoda obliczania stosunków procentowych cen, otrzymywanych przez rolnika, oraz marży handlowej i przerobu względem cen, płaconych przez konsumenta miejskiego, jest analogiczna do tej, jaka została zastosowaną w obliczeniach dla roku 1938. Brakujące ceny otrąb żytnich, pszennych i jęczmiennych zostały obliczone przy założeniu, że są odpowiednio w takim stosunku do żyta, pszenicy i jęczmienia, jak to miało miejsce w r. 1938.

W ten sposób uzyskano zest. 2, ilustrujące procentowy stosunek cen, jakie otrzymuje rolnik, do cen detalicznych, jakie płaci drobny konsument w miastach oraz zest. 3, marżę handlową i przerobu wyrażoną w procentach względem tejże ceny, płaconej prze detalistę miejskiego.

Zest. 2.

Stosunek procentowy cen, otrzymywanych przez producentów rolnych, do cen płaconych przez detalistów miejskich w okresie: X.1945 — VI.1946 r.

L. p.	Artykuły	1938 r.	X	XI	XII	I	II	III	IV	V	VI
1.	Żyto	63,7	34,8	31,6	41,1	58,3	58,2	72,9	69,9	80,7	75,4
2.	Pszenica	72,8	43,0	46,1	48,8	61,4	63,2	68,6	65,1	72,8	64,2
3.	Jęczmień	67,3	33,0	36,1	42,2	48,4	56,1	66,1	71,4	79,2	71,0
4.	Ziemniaki	49,5	54,9	49,8	54,0	52,0	55,3	60,8	64,2	63,0	61,7
5.	Nierogacizna	64,4	50,3	56,9	61,1	69,7	63,8	65,3	63,3	67,5	61,8
6.	Mleko	61,5	55,5	44,4	60,4	61,6	65,2	67,1	65,1	65,5	65,8
7.	Jaja	77,8	59,3	58,6	64,9	59,9	73.6	79,7	79,2	78,7	73,9

Zest. 3.

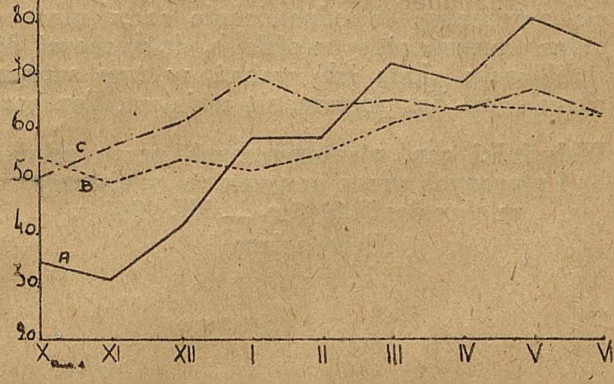
Stosunek procentowy marży handlowej i przerobu do cen, płaconych przez detalistów miejskich, w okresie: X.1945 — VI.1946 r.

L. p.	Artykuły	1938 r.	X	XI	XII	I	II	III	IV	V	VI
1.	Żyto	51,7	73,3	75,8	67,9	55,3	55,4	44,2	46,4	38,1	42,3
2.	Pszenica	44,9	68,3	66,0	64,0	54,7	53,4	49,4	52,0	46,3	52,7
3.	Jęczmień	50,2	74,7	72,3	67,6	62,9	57,0	49,3	45,3	39,3	45 5
4.	Ziemniaki	50,5	45,1	50,2	46,0	48.0	44,7	39,2	35,8	37,0	38,2
5.	Nierogacizna	55,6	49,7	43,1	38,9	30,3	36,2	34,7	36,7	32,5	38,2
6.	Mleko	38,5	44,5	55,6	39,6	38,4	34,8	32,9	34,9	34,6	34,2
7.	Jaja	22,2	40,7	41,4	35,1	40,1	26,4	20,3	28,9	21,3	26,1

Graficzny obraz procentowego stosunku cen, otrzymywanych przez producentów rolnych, do cen płaconych przez detalistów miejskich w okresie: X.1945 — VI.1946 r. dla trzech charakterystycznych artykułów, to jest żyta, ziemniaków i nierogacizny, oraz obraz analogicznego stosunku marży handlowej i przerobu ilustrują odpowiednio rysunek 1 i rys. 2 (str. 11).

[1]) „Wiadomości Statystyczne" za rok. 1946.

Stosunek procentowy cen otrzymywanych przez producentów rolnych do cen płaconych przez detalistów miejskich w okresie: X.1945—VI.1946.



A — żyto
B — ziemniaki
C — nierogacizna

Rys. 1

Relatywne ceny, jakie otrzymuje rolnik za każdy z 7 uwzględnionych artykułów, mają tendencję zdecydowanie rosnącą, uzyskując swoje „optimum" w maju. Można stwierdzić, że na przestrzeni okresu czasu: październik 1945 — maj 1946 r. rozpiętość cen uzyskiwanych przez ludność rolniczą, i cen, płaconych za odpowiednie artykuły przez ludność miejską, zmniejsza się.

Stosunek procentowy marży handlowej i przerobu do cen płaconych przez detalistów miejskich w okresie: X.1945 — VI.1946.



A — żyto
B — ziemniaki
C — nierogacizna

Rys. 2

Dla dokładnego wyjaśnienia kształtowania się marży handlowej podajemy zestawienie wskaźników cen, otrzymywanych przez producenta rolnego i cen, płaconych przez konsumenta miejskiego, przy podstawie, że r. 1938 = 1 (zest. 4).

Zest. 4.

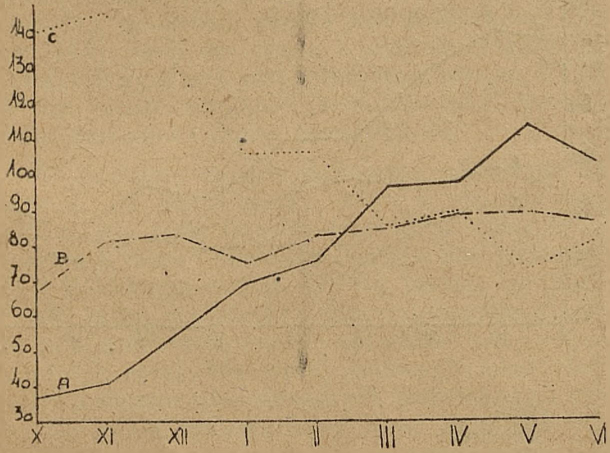
Wskaźniki cen, otrzymywanych przez rolnika i płaconych przez konsumenta miejskiego w okresie: październik 1945 — czerwiec 1946 r. (1938 = 1).

Rok i miesiąc	Żyto 1 q		Pszenica 1 q		Jęczmień 1 q		Ziemniaki 1 q		Nierogacizna 1 kg			Mleko 1 l		Jaja 1 szt.	
	otrz.	płac.	otrz.	płac.	otrz.	płac.	otrz.	płac.	otrz.	płacone mięso	płacone słonin.	otrz.	płac.	otrz.	płac.
1945:															
X.	37,1	67.9	51,0	86,3	36,5	74,5	42,2	38,2	113,0	127.7	160,0	68,8	76,2	85,7	101,2
XI.	40,5	81,7	61,0	96,3	43,3	80,6	42,2	49,4	131,7	133,1	163,9	62,5	86,5	114,3	137,0
XII.	55,4	84.1	71,1	106,2	56,1	89,3	52,0	56,1	152,4	145,9	173,9	100.0	101,9	171,4	185,0
1946:															
I.	69,5	75,9	91,1	108,1	70.4	97,9	63,1	70,7	170,7	147,3	166,9	100,0	100,0	128.6	150,2
II.	75,8	82,9	101,1	116,4	76,9	92,2	71,8	75,7	185,4	173.7	198,8	106,3	100,0	100,0	95,1
III.	96,7	84,5	127,4	135,3	99,1	100,9	89,2	85,5	204,9	179.1	223,1	112,5	103,2	100,0	87,8
IV.	98,0	89,3	136,9	153,2	106,0	99,9	90,2	82,1	195,1	181,1	214,2	112,5	106,2	85,7	75,8
V.	113,8	89,7	147,8	147,8	114,0	96,8	92,1	85,2	195,1	175,7	194,6	112,5	105,8	85,7	76,2
VI.	103,6	86,7	135,2	153,3	103,1	97,6	93,4	88,1	175,6	175,0	188,7	106,3	99,2	100,0	94,7

Ilustrację graficzną wskaźników cen, otrzymywanych przez rolnika i płaconych przez konsumenta miejskiego w okresie: X.1945 — VI. 1946 r., łącznie z odpowiednim wskaźnikiem marży handlowej i przerobu dla każdego z wyżej wymienionych 3 charakterystycznych artykułów (żyto ziemniaki, nierogacizna) podaje rys. 3 (str. 12).

Wskaźniki cen, otrzymywanych przez rolnika i płaconych przez konsumenta miejskiego w okresie: X.1945 — VI.1946 r.

Żyto

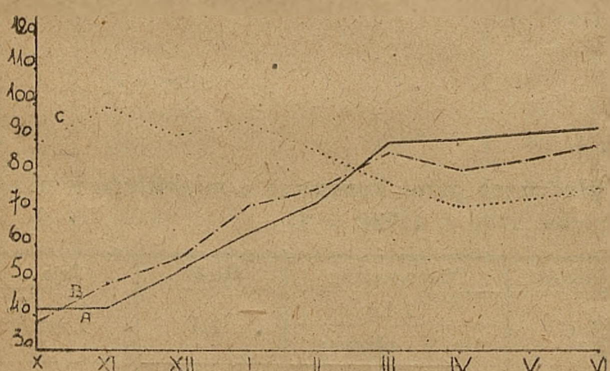


A — ceny otrzymywane
B — ceny płacone
C — marża handlowa i przerobu

Rys. 3a

Wskaźniki cen, otrzymywanych przez rolnika i płaconych przez konsumenta miejskiego w okresie: X.1945 r. — VI. 1946 r.

Ziemniaki



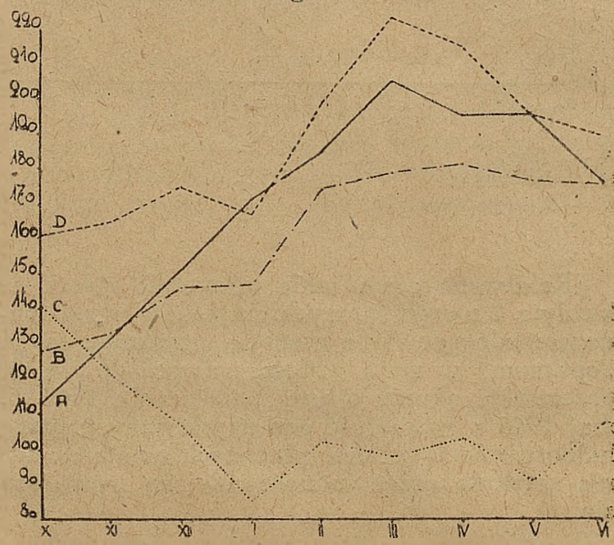
A — ceny otrzymywane
B — ceny płacone
C — marża handlowa i przerobu

Rys. 3b

Otrzymany obraz prowadzi do wniosku, że o ile ceny otrzymywane przez producenta rolnego, mają w przeciągu badanego okresu tendencję zwyżkową, to odpowiednie ceny, płacone przez konsumentów miejskich, dążą raczej do stabilizacji; skala ich wahań w tym samym okresie jest bez porównania mniejsza. Ten bez-

Wskaźniki cen, otrzymywanych przez rolnika i płaconych przez konsumenta miejskiego w okresie: X.1945 r. — VI. 1946 r.

Nierogacizna



A — ceny otrzymywane
B — ceny płacone (mięso)
C — ceny płacone (słonina)
D — marża handlowa i przerobu

Rys. 3c

sprzecznie pozytywny objaw przypisać należy ogólnej normalizacji rynku, w szczególności zaś ciągle wzrastającej sprawności środków transportowych.

Przyjmując rok 1938 = 100, wskaźniki marży handlowej i przerobu w rolnictwie, wyrażonej w %% cen płaconych przez konsumentów miejskich w poszczególnych miesiącach okresu: październik 1945 — czerwiec 1946 r. przedstawiają się jak następuje: (zest. 5).

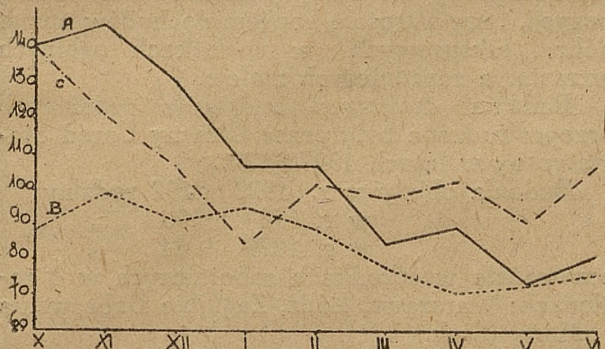
Zest. 5.

Wskaźniki marży handlowej i przerobu w rolnictwie wyrażonej w %% cen płaconych przez konsumentów miejskich w okresie: X.1945 — VI.1946 r. (1938 = 100).

L. p.	Artykuły	X	XI	XII	I	II	III	IV	V	VI
1.	Żyto	141,9	146,5	131,3	106,9	107,1	85,4	89,8	73,7	81,8
2.	Pszenica	152,1	146,9	142,6	121,9	118,9	110,1	115,8	103,1	117,3
3.	Jęczmień	148,8	144,0	134,7	125,3	113,5	98,2	90,1	78,2	90,7
4.	Ziemniaki	89,4	99,4	91,0	95,1	88,6	77,7	70,9	73,3	75,7
5.	Nierogacizna	139,5	121,2	107,3	85,2	101,8	97,5	103,1	91,2	107,2
6.	Mleko	115,5	144,4	102,9	99,7	90,5	85,4	90,5	89,7	88,9
7.	Jaja	183,4	186,5	158,0	180,0	118,9	91,4	93,9	95,8	117,5

Obraz graficzny wskaźnika marży handlowej i przerobu w rolnictwie dla żyta, ziemniaków i nierogacizny podaje rys. 4.

Wskaźniki marży handlowej i przerobu w rolnictwie wyrażonej w %% cen płaconych przez konsumentów miejskich w okresie: X.1945 — VI.1946 r.



A — żyto
B — ziemniaki
C — nierogacizna

Rys. 4

Jak wynika z powyższego, marża handlowa i przerobu, wyrażona w %% ceny detalicznej, w październiku ub. r. była znacznie wyższa aniżeli w okresie przedwojennym. Najwyżej kształtował się poziom marży przy jajach, gdzie występuje głównie marża handlowa, podczas gdy np. przy zbożach dochodzi także marża przerobu, która, jeśli chodzi o młyny, w znacznym

Zest. 6.

Wskaźnik przeciętnej marży handlowej i przerobu artykułów żywnościowych, wyrażonej w %% cen detalicznych. (1938 = 100).

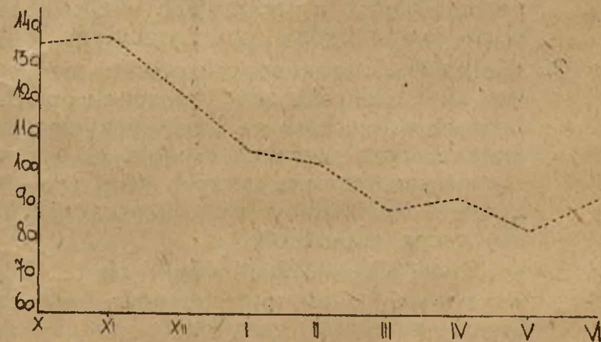
Miesiąc/rok	Wskaźnik
Październik 1945 r.	137,1
listopad	138,7
grudzień	123,7
styczeń 1946 r.	107,6
luty	104,0
marzec	91,3
kwiecień	94,8
maj	85,5
czerwiec	95,7

stopniu znajduje się pod kontrolą czynnika społecznego. Stosunkowo niski poziom marży przy ziemniakach, niższy niż przed wojną, o ile nie wchodzi tu w grę błąd w danych statystycznych, może wynikać stąd, iż w marży tej dużą rolę odgrywają koszty przewozu, które, jeśli chodzi o publiczne środki kumunikacji, są znacznie niższe niż przed wojną.

Jest praowdopodobne, że przed październikiem roku ubiegłego marża była jeszcze bardziej wysoka. Od tego czasu jednak występuje silna tendencja zniżkowa, którą należy tłumaczyć normalizacją stosunków gospodarczych, wyrażających się usprawnieniem komunikacji i zwiększeniem punktów sprzedaży detalicznej.

Dla otrzymania ogólnego wskaźnika marży handlowej i przerobu artykułów żywnościowych ważymy marżę dla poszczególnych artykułów wg wag, przyjętych dla wskaźnika cen hurtowych dla r. 1928. [1])

Wskaźnik przeciętnej marży handlowej i przerobu artykułów żywnościowych wyrażonej w %% cen detalicznych w okresie: X.1945 • VI.1946 r.



Rys. 5

Ogólny wskaźnik przeciętnej marży handlowej i przerobu artykułów żywnościowych ilustruje rys. 5.

Jak widać z powyższego, w okresie: październik 1945 — czerwiec 1946 r. marża handlowa i przerobu spadła o 41,4%.

W tym miejscu przypomnieć należy, o czym zresztą nadmienialiśmy już wyżej, że marża handlowa i przerobu obejmuje między innymi wynagrodzenie za transport. Ponieważ koszt transportu jest w chwili obecnej relatywnie niższy aniżeli przed wojną, stosunkowo większa część marży pozostaje w ręku pośredników, tym więcej, że liczba ich po wojnie wydaje się być znacznie niższą. Fakt ten koryguje do pewnego stopnia nasz powyższy wskaźnik.

1) Wagi te obliczone dla r. 1928 przez Instytut Badania Kon. Gosp. i Cen („Koninunktura Gospodarcza Polski" — Warszawa 1939) — wynoszą: żyto — 20,3; pszenica — 8,7; jęczmień — 1,6; ziemniaki — 6,5; nierogacizna — 16,8; mleko — 10,01 jaja — 5,6.

WYDATKI NA MIESZKANIE W ŚWIETLE BUDŻETÓW ROBOTNICZYCH

(Opracował J. Jędruszek).

1. WSTĘP.

Zbadanie budżetów rodzinnych pozwala poznać skalę oraz kierunek rozwoju preferencji badanego podmiotu gospodarczego, czy całej ich grupy, a specjalnie w wypadku zmian wielkości dochodu.

Z prawa Engel'a, odnoszącego się właśnie do wpływu zmian w wielkościach dochodu na strukturę budżetu, wynika, że w miarę zwiększania dochodu całkowitego silniej rosną stosunkowo wydatki na potrzeby bardziej luksusowe jak na: luksusowe artykuły żywnościowe, urządzenia mieszkań, rozrywki i t. p. — a słabiej wydatki na potrzeby zasadnicze.

Do badania zmian używa się najczęściej:

1. Wielkości określających stosunek wydatków całkowitych na daną pozycję do wydatków całkowitych ogólnych — w szczegółowych rozważaniach wielkość ta występować będzie pod symbolem „w",
2. wielkości — oznaczonych później symbolem „k" — określających stosunek dodatkowych wydatków na daną pozycję do dodatkowych wydatków ogólnych (przy rozpatrywaniu dwu różnych grup wydatków czy to różniących się okresem czasu, czy grupą zamożności),
3. wielkości określającej wynik „w — k", wskazującej skalę potrzeb oraz będącej pewnego rodzaju miarą elastyczności wydatków dla rozpatrywanej pozycji.

Wielkość „w" otrzymuje się łatwo, przy czym jest już ona zwykle obliczoną w tablicach statystycznych. Jeśli przez „e" oznaczymy rozchód całkowity (wszystkie symbole wzięte z książki „Allen and Bowley — Family Expenditure"), a przez „f" rozchód na daną pozycję, to wielkość „w" oznaczona będzie stosunkiem „f : e".

Jeśli chodzi o współczynnik wzrostu „k", to wielkość tę wyznacza stosunek zmian w rozchodzie całkowitym i rozchodzie na daną pozycję. Gdy np. rozchód całkowity w I grupie zamożności wynosi w badanym okresie „e_1", a w II grupie zamożności „e_2", i wydatki na daną pozycję odpowiednio „f_1" i „f_2", to współczynnik wzrostu „k" mierzony będzie stosunkiem „$f_2 - f_1 : e_2 - e_1$" lub „$\Delta f : \Delta e$".

Wielkość „w — k" określić może skalę potrzeb (wg terminologii Allen'a i Bowley'a) rozpatrywanego podmiotu gospodarczego. Zero jest tu wielkością graniczną i odchylenia od niego oraz stopień tych odchyleń wskazuje „luksusowość" badanej pozycji w budżecie. Pozycje „luksusowe" wskazywane są przez wartości ujemne.

Można tu sformułować zasadę, że im mniejsza od zera jest wielkość „w — k", w tym większym procencie przyrost ogólnego dochodu zostanie użyty na daną pozycję oraz im większą od zera jest ta wielkość, tym szybciej maleje ten stosunkowy udział przy ogólnym wzroście dochodów. Zasada ta wypływa właśnie z cech mniejszej czy większej „luksusowości" danej pozycji. Przy wzroście bowiem dochodów udział dóbr „luksusowych" w wydatkach ogólnych wzrasta, a zasadniczych maleje.

Badania dotyczące budżetów rodzinnych przeprowadzone były przez Główny Urząd Statystyczny w latach 1927/28/29.

Badania objęły	w r. 1927	192	rodziny
	w r. 1928	93	„
	w r. 1929	84	„

przeważnie w ośrodkach robotniczych w 4 regionach: Warszawa, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk.

W zależności od wysokości dochodu rocznego i związanej z tym wysokości wydatków, rozróżniono 4 grupy zamożności:

I grupa — roczne wydatki do 599 zł na jedn. konsumcyjną.

II grupa — roczne wydatki do 899 zł na jedn. konsumc.

III grupa — roczne wydatki do 1199 zł na jedn. konsumc.

IV grupa — roczne wydatki powyżej 1200 zł na jedn. konsumc.

Ze względu na największą liczebność masy statystycznej najlepszym materiałem do badania jest materiał z r. 1927 i dlatego, w dalszym ciągu, głównie dane z tego okresu podlegają badaniu. Lata 1928/29 dają już tylko materiał cząstkowy, wyselekcjonowany (99 rodzin w r. 1928 i 108 rodzin w r. 1929 z pierwotnej liczby 192 rodzin przestało prowadzić budżety), którego badanie mogłoby dać odmienne wyniki niż z r. 1927 — wyniki ze względu na różną liczebność badanej masy statystycznej właściwie ze sobą nieporównywalne.

2. PORÓWNANIA ORAZ DANE REGIONALNE I GRUPOWE.

A. Stosunek procentowy poszczególnych pozycji do ogółu wydatków — „w".

Tablice podane poniżej przedstawiają stosunek procentowy poszczególnych rodzajów wydatków do całości wydatków, czyli wielkość „w". (patrz tablica I, str. 15).

Przy badaniu tablic rzuca się odrazu w oczy, **że stosunek procentowy danej pozycji do całości wydatków „w" jest inny w różnych regionach dla tej samej grupy zamożności.**

Wydatki na komorne.

Warszawa, jeśli chodzi o mieszkania, jest najdroższym miastem, bo stosunek ten, przy sztywności komornego, jest tu najwyższy. Gdy na przykład w Warszawie grupa I poświęca na komorne 7,8% a grupa IV — 5,6%, to w Łodzi odpowiednie grupy poświęcają 3,8% i 2,3%, a w Zagłębiu Dąbrowskim — 3,2% i 2,6%. Absolutna

suma wydatków na mieszkanie w Warszawie jest największą i wynosi 179,65 zł w porównaniu do wydatków na Górnym Śląsku równych 167,28, w Łodzi — 99,56 i w Zagł. Dąbrowskim — 98,43.

Tablica I.

	1927					
	zamożn.	Warszawa	Łódź	Zagł. Dąbr.	Górny Śląsk	Przeć
Komorne	I	7,8%	3,8%	3,2%	7,6%	4,8%
	II	5,5	5,0	3,1	5,6	4.5
	III	4,6	2,7	4,0	5,1	4.2
	IV	5,6	2,3	2,6	3.8	3 9
Urządzenie i utrzymanie mieszkania	I	1,1	0,9	0,8	0,4	0,9
	II	2,0	1,8	2 1	1,8	2,0
	III	2.5	1,4	3,5	1,8	2,7
	IV	4,4	4,5	3,0	1.7	3,3
Żywność	I	68,6	66,4	65.8	69.4	67,1
	II	64,4	62,3	64,7	58,7	62.9
	III	60,3	57,0	54,3	52,7	55,4
	IV	50,0	47,0	54,2	47,8	49,9
Odzież i obuwie	I	9,3	13 2	12,4	9,4	11,6
	II	11,2	14,8	11,1	10,5	11.5
	III	12,6	12.0	16,1	13,8	14.5
	IV	13,4	13,4	16,1	17,3	15,4
Opał i światło	I	4.7	5,4	4,0	7,1	4.7
	II	4.3	4,8	4,2	5,5	4,6
	III	4,1	5.1	4,2	5.2	4,5
	IV	4,4	3,6	3,5	4.6	4,2
Kultura i oświata	I	1,7	1,2	0,9	0.8	1 2
	II	3,5	2,6	1.8	1.7	2,2
	III	5,8	3,8	2,0	2,2	2,9
	IV	7,2	3,8	3.0	4.5	5,0
Tytoń	I	1,2	0,8	3,4	1.8	2,2
	II	1,8	1,7	2,6	1,9	2,1
	III	0,9	2,1	3,1	2,1	2,4
	IV	1,5	1.7	4,3	2,3	2,4
Higiena	I	1,2	2,1	1,4	2,3	1.5
	II	1,3	1,7	1.6	2,3	1.8
	III	1,8	2,4	1,9	2,7	2.1
	IV	2.4	3,6	2,8	3,0	2,9
Alkohol	I	0,5	0,6	0,7	0,0	0,6
	II	1.1	1,5	1 3	1,1	1,3
	III	1,6	1.5	2,0	2,1	1,9
	IV	2.3	1.8	2,8	2,5	2,4

Porównanie tych kwot, bez porównania warunków mieszkaniowych, właściwie nic by nie mówiło, bo liczby te mogłyby reprezentować koszty różnych wielkościowo mieszkań. Błędu tego można uniknąć przez zbadanie kosztu zamieszkania, przypadającego na jedną izbę, biorąc pod uwagę przeciętną wielkość mieszkań w poszczególnych regionach i powyżej wskazane przeciętne absolutne wydatki na komorne.

Otóż przy następującej przeciętnej wielkości mieszkań w:

Warszawie — 2,2 izb, koszt na izbę wynosi: 81,66 zł.

G. Śląsku — 2,7 izb, koszt na izbę wynosi: 61, 96 zł.

Łodzi—1,7 izb, koszt na izbę wynosi: 58,56 zł

Zagł. Dąbr. — 1,9 izb, koszt na izbę wynosi: 51,81 zł.

Porównanie powyższe zawiera również błąd, bo przeciętna wielkość mieszkań obliczona jest dla wszystkich grup społecznych, a przeciętny wydatek na komorne — tylko dla grupy robotniczej. Zadanie orientacyjne liczby te jednak mogą spełnić i zjawisko różnicy w kosztach mieszkaniowych wykazują i potwierdzają.

Badając kolejno wszystkie grupy, można stwierdzić, że **pozycja komornego ze wzrostem grupy ulega stosunkowemu zmniejszeniu i to we wszystkich regionach, powiększa się natomiast pozycja urządzenia i utrzymania mieszkania.**

Proces ten jest bardzo wyraźny i w badanym roku nie zawiera prawie żadnych odchyleń.

Odpowiednie dane dla pozycji komornego, dla 4 kolejnych grup zamożności, są następujące (w %%):

w Warszawie 7,8 — 5,5 — 4,6 — 5,6
w Zagł. Dąbr. 3,2 — 3,1 — 4,0 — 2,6
na G. Śląsku 7,6 — 5,6 — 5,1 — 3,8

Z zasady tej wyłamuje się Warszawa w IV grupie zamożności, gdzie następuje nie spadek, a nawet dość duży wzrost wydatku — z 4,6% na 5,6%. Można by stąd sądzić o odmiennym charakterze struktury budżetowej tej grupy, związanej z odmienną stopą życia. Odmienność struktury daje się zauważyć i w innych pozycjach. Tak np. przy pozycji „żywność", przy przejściu z III do IV grupy następuje bardzo duży spadek tego wydatku z 60 3% na 50,0%, a w innych pozycjach specjalnie duży wzrost wydatków na kulturę i oświatę (z 5,8% na 7,8%). Tak wysoki stosunek wydatków w pozycji „kultura i oświata" do ogółu wydatków nie spotyka się nigdzie poza Warszawą. Najwyższy z kolei wynosi 4,5% na Górnym Śląsku.

Istnieje też pewne wyłamanie z ogólnej zasady przy pozycji „opał i światło". Otóż przy badaniu danych dla wszystkich regionów można stwierdzić, że **przy przechodzeniu z grup niższych do wyższych następuje stosunkowy spadek wydatków na opał.** W Warszawie tymczasem następuje w IV grupie wzrost tego wydatku w stosunku do grupy III. Wzrost taki nie istnieje w żadnym z pozostałych trzech regionów.

Wydatki na utrzymanie mieszkania.

Jak zostało podkreślone poprzednio, wydatki na utrzymanie mieszkania kształtują się inaczej niż wydatki na komorne; ze wzrostem bowiem dochodu rosną one również stale.

Wzrost dla pozycji urządzenia mieszkań jest następujący:

w Warszawie 1,1 — 2,0 — 2,5 — 4,4
na G. Śląsku 0,4 — 1,8 — 1,8 — 1,7
w Łodzi 0,9 — 1,8 — 1,4 — 4,5

Wydatki te kształtują się w najmniejszej wysokości na Górnym Śląsku, gdzie wzrost nastąpił od 0,4% tylko do 1,7%, podczas gdy w Łodzi od 0,9% do 4,5% i w Warszawie od 1,1% do 4,4%. Pozycja ta na G. Śląsku jest mniej „czuła" na zmiany w dochodzie niż w pozostałych regionach. G. Śląsk natomiast, w odróżnieniu od innych ośrodków, więcej poświęca ze swego dochodu na „opał i światło", np. w I grupie — 7,1% w stosunku do 4,7% w tej samej grupie w Warszawie, oraz na odzież i obuwie — w IV grupie 17,3% w porównaniu do 13,4% w Łodzi.

R. 1928 i 1929.

Zjawisko opisane powyżej można spostrzec i przy badaniu danych dla lat 1928/29, z zastrzeżeniem jednak poruszonym na wstępie, co do porównywalności danych z tych lat z danymi dla roku 1927.

Spadek udziału komornego przy wzroście dochodu ilustruje się w roku 1928 skokiem np. w Warszawie z 8,0% do 5,8% przy przejściu z I grupy do III, a w r. 1929 z 9,2% do 4,2% oraz w Łodzi w 1928 r. z 3,8% do 3,4% i w 1929 r. z 3,6% do 2,7%. Malejący stosunek pozycji komornego oznacza, że w wypadku tego wydatku były jakieś elementy usztywniające go i nie pozwalające na zwiększenie absolutnej sumy, co przy zwiększaniu całości wydatków musiało się odbić w umniejszaniu liczby stosunkowej.

Jeśli chodzi o wydatki na urządzenie mieszkania, to rosną one, np. w Warszawie w r. 1928 od 0,6% do 4,6% przy przejściu z I do III grupy i w 1929 r. od 0,1% do 0,7%, oraz w Łodzi z 1,4% do 3,8% i 1,8% do 5,5% w kolejnych latach.

Stały wzrost bez wahań widać w danych przeciętnych dla wszystkich regionów w r. 1929, kiedy to dla kolejnych grup zamożności zachodzi następujący wzrost

1,9 — 2,9 — 3,5 — 5,1%

Wydatki na jednostkę konsumcyjną.

Wnioski, wyciągnięte przy badaniu materiału tyczącego się wydatków na rodzinę, potwierdzają się również przy zbadaniu wydatków na jednostkę konsumcyjną.

Stosunkowy spadek komornego przy przechodzeniu do grup o większej zamożności najwyraźniejszy jest na:

G. Śląsku — 7,5 — 5,6 — 5,1 — 3,8
i w Łodzi — 3,6 — 4,9 — 2,7 — 2,3

Dane przeciętne, eliminujące jakieś przypadkowe wahania, wykazują stały spadek od 4,8 do 3,9%.

Jeśli chodzi o wzrost wydatków na utrzymanie mieszkania, to jest on bardzo wyraźny i duży specjalnie w Warszawie, gdzie następuje skok od 1,1 do 4,4% i w Łodzi, ze zmianą od 0,9 do 4,5%.

Dane przeciętne wykazują stały wzrost następujący (w %%):

0,9 — 2,0 — 2,7 — 3,3

B. Współczynnik wzrostu „k" i wielkość „w — k".

Wykreślenie krzywych Engel'a dla poszczególnych regionów pozwala określić współczynnik wzrostu „k" i przewidzieć w pewnym stopniu charakter zmian w poszczególnych pozycjach. Podane poniżej „k", obliczane przy pomocy metody graficznej — mało dokładnej — mogą mieć omyłkowe odchylenia; w każdym jednak razie wystarczą dla scharakteryzowania zmian, zachodzących w poszczególnych pozycjach oraz posłużą do wykrycia pewnego trendu.

„k" i „w — k" w r. 1927.

Z danych wg tablic „Budżety rodzin robotniczych" można otrzymać następujące współczynniki wzrostu „k" w poszczególnych pozycjach dla r. 1927.

	Warszawa	Łódź	Zagł. Dąbr.	G. Śląsk
Komorne	0,015	0,007	0,056	0,021
Utrzymanie mieszk.	0,070	0,082	0,068	0,022
Żywność	0,266	0,300	0,307	0 311
Odzież i obuwie	0,173	0,134	0,207	0,240
Kultura i oświata	0,126	0,037	0,071	0,074
Alkohol	0,025	0,034	0,054	0.047
Higiena	0,039	0,029	0,064	0,035
Opał i światło	0,040	0,017	0.030	0,026
Tytoń	0,017	0,029	0,033	0,024

Liczby te wykazują, specjalnie w wypadku Warszawy i Łodzi, **dużą sztywność pozycji komornego**, gdzie mimo wzrostu dochodu nie ma dużej tendencji do zmiany wydatków na tę pozycję, co wyraża się małym współczynnikiem „k".

Współczynnik ten dla pozycji „utrzymanie mieszkań" jest większy we wszystkich regionach, niż dla pozycji komornego, co oznacza większą elastyczność pozycji pierwszej, tj. utrzymania mieszkań. Różnica ta największa jest w Warszawie i w Łodzi. Gdy w Warszawie konsument 1,5% („k" = 0,015) swego dodatkowego rozchodu całkowitego poświęca na komorne, to na utrzymanie mieszkania już 7% („k" = 0,70).

W Łodzi rozpiętość ta jest jeszcze większa, bo gdy na komorne przypada 0,7% („k"=0,007), to na urządzenie mieszkania — 8,2% („k" = 0,082). Rozpiętość powyżej opisana zatraca się zupełnie na G. Śląsku. Tutaj rozdział dodatkowego dochodu następuje w jednakowej proporcji dla obu pozycji. Na komorne konsument poświęca 2,1% dodatkowego rozchodu („k" = 0,021), a na utrzymanie mieszkania 2,2% („k" = 0,022). Wzrost dochodów nie odbije się tu gwałtownie na zmianie wydatków mieszkaniowych. Górny Śląsk ma natomiast największy współczynnik wzrostu „k" dla pozycji „odzież i obuwie", bo 0,240 w porównaniu naprz. do „k" w Warszawie = 0,173, czy w Łodzi = 0,134.

Wnioski powyższe potwierdzają również podane poniżej wielkości „w — k":

	Warszawa	Łódź	Zagł. Dąbr.	G. Śląsk
Oświata	−0,079	−0,00[illegible]	−0,05[illegible]	−0.049
Odzież i obuwie	−0,0[illegible]5	+0.00[illegible]	−0,07[illegible]	−0,112
Utrzymanie mieszk.	−0,044	−0,06	−0,04[illegible]	−0,005
Alkohol	−0,012	−0,021	−0,03[illegible]	−0,028
Higiena	−0,022	−0,006	−0,046	−0,010
Tytoń	−0,006	−0,014	−0,000	−0,004
Opał i światło	+0,003	+0 031	+0.011	+0,027
Komorne	+0,042	+0,032	−0.023	+0 030
Żywność	+0,340	+0,297	+0,304	+0,239

Z liczb tych wynika, że jeśli chodzi o utrzymanie mieszkania, to największa skłonność do powiększania tego wydatku jest w Łodzi („w — k" = — 0,061), a potem w Warszawie i Zagł. Dąbrowskim. G. Śląsk ze swoim wynikiem bardzo bliskim zera, skłonność tę ma bardzo małą. Ma natomiast największą skłonność do zwiększania wydatku na pozycję odzież i obuwie; „w — k" dla tej pozycji = — 0,112 wobec „w — k" w Warszawie = — 0,055 i w Zagł. Dąbrowskim = — 0,076.

Przy omawianiu innych pozycji poza mieszkaniowymi, warto podkreślić kształtowanie się wydatków na kulturę i oświatę. Otóż wydatki te są największe w Warszawie i tu istnieje też największa skłonność do ich powiększania („w — k" = — 0,079). Najmniejsza skłonność do powiększania tych wydatków jest w Łodzi „w — k" = — 0,009 i na G. Śląsku „w — k" = — 0,049.

Pozycje „opał i światło" i „tytoń" zachowują się podobnie do pozycji komornego t. zn. wykazują dużą sztywność. Specjalnie pozycja „opał i światło" ulega wyraźnemu stosunkowemu zmniejszeniu przy przechodzeniu z niższych do wyższych grup zamożności.

Duży wzrost ze zmianą grupy zamożności wykazuje pozycja „kultura i oświata" oraz „alkohol".

Powracając do pozycji mieszkaniowych, należy stwierdzić, że jeśli chodzi o komorne, to istnieje słaba tendencja do zmniejszania tego wydatku, przy czym jest ona najsilniesza w Warszawie („w — k" = 0.042), a najmniejsza na G. Śląsku („w — k" = 0,030). Z zasady tej wyłamuje sie Zagł. Dąbrowskie, gdzie istnieje tendencja do zwiększania tego wydatku („w — k" = — 0.023). Być może pozostaie to w zwiazku z kosztem komornego, przypadającym na jedną izbę, który, jak było to wykazane poprzednio, jest najniższy właśnie w Zagł. Dąbrowskim. Tendencja do wzrostu jest jednak i tu słabszą w wypadku komornego niż w wypadku pozycji „utrzymanie mieszkania", gdzie „w — k" = — 0.044.

Fakt, że wogóle istnieje tendencja do zmniejszania udziału komornego, tłumaczy się dużą sztywnością tego wydatku. Rozpiętość wielkości komornego między mieszkaniami już posiadanymi, a ewentualnie innymi, lepszymi, musiała być tak duża, że nawet mimo wzrostu dochodu, robotnika nie było stać na zmianę mieszkania i w związku z tym na duże powiekszenie komornego. Dlatego przy wzroście dochodu ogólnego, a jednocześnie przy utrzymaniu się na tym samym mniejwięcej poziomie komornego, istniała tendencja do stosunkowego zmniejszania udziału komornego, wykazana dodatnim wynikiem „w — k".

W naszej ówczesnej sytuacji mieszkaniowej zjawisko to było zrozumiałe. Robotnik, mieszkajac naogół w domu starym, gdzie obowiązywała ustawa o ochronie lokatorów, musiałby mieć bardzo duży wzrost dochodów, aby mógł zmienić mieszkanie na lepsze i przez to bardzo poważnie zwiększyć pozycję wydatków na komorne. Poprawa dochodów odbijała się dlatego przede wszystkim w urządzeniu mieszkań.

r. 1928.

„ k "	Warszawa	Łódź	Zagł. Dąbr.	G. Śląsk
Komorne	0,040	0,022	0,065	0,022
Urządzenie mieszk.	0,070	0,080	0,124	0,020
Żywność	0,190	0,079	0,339	0,311

Z liczb tych, jak i uprzednio, można wywnioskować ogólnie, że pozycja komornego jest naogół sztywna i wszędzie wykazuje małą tendencję do zmian w związku ze wzrostem dochodu. Bardziej elastyczna jest pozycja urządzenia mieszkań, w której tendencja do zmian, poza Śląskiem, jest wszędzie większa niż komornego, co w tablicy uwydatnia się dużo większą wartością „k" dla tej pozycji, niż dla pozycji komornego.

Największe różnice są w Łodzi i w Zagł. Dąbrowskim.

Gdy dla komornego „k" w Łodzi = 0,022, to dla urządzenia mieszkania „k" = 0,080.

Gdy dla komornego „k" w Z. Dąbr. = 0,065 to dla urządzenia mieszkania „k" = 0,164.

G. Śląsk wykazuje wyrównanie pozycji komornego i utrzymania mieszkania. Tu wzrost dochodów już nie odbije się gwałtownie na wzroście wydatków mieszkaniowych.

Tendencję do zmian i ich rodzaj wykaże zbadanie wielkości „w — k".

Obliczone (w wielkościach tysiącznych) „w" z liczb przeciętnych z wszystkich grup dla poszczególnych regionów dla pozycji utrzymania mieszkań jest kolejno:

0,027 0,030 0,019 0,012

Wielkość „w — k" dla G. Śląska wynosi — 0,008
Z. Dąbrowskiego 0,103
Łodzi — 0,050
Warszawy — 0,043

W myśl zasady opisanej na wstępie, największa skłonność do zwiększania wydatków w tej pozycji, jest w Zagł. Dąbrowskim i w Łodzi, najniższa zaś na G. Śląsku.

Wartość ta dla pozycji komornego wykazuje wahania od wartości ujemnych do dodatnich. Jest ona kolejno dla:

Górnego Śląska = + 0,029
Zagł. Dąbrowskiego = — 0,028
Łodzi = + 0,013
Warszawy = + 0,029

Istnieje tu już tendencja do zmniejszania udziału wydatków komornego w całości wydatków, za wyjątkiem Zagł. Dąbrowskiego, gdzie tendencja do zwiększania tego udziału utrzymuje się.

Badając wielkość „w — k" dla utrzymania mieszkań i komornego dla G. Śląska, można by sądzić, że sytuacja mieszkaniowa na G. Śląsku nie jest tak paląca i zła i dlatego nie wymaga specjalnie poważnych zmian, wyrażonych dużą ujemną wielkością „w — k".

r. 1929.

„k"	Warszawa	Łódź	Zagł. Dąbrow.
Komorne	0,034	0,006	0,026
Urządzenie mieszk.	0,038	0,052	0,032
Żywność	0,336	0,111	0,289

W tablicy nie ma podanych wartości dla G. Śląska wobec braku danych statystycznych z tego regionu z 1929 r.

Podane liczby w dalszym ciągu wykazują większe tendencje do zmian w pozycji urządzenie mieszkań niż w pozycji komornego, przy czym dla Łodzi różnica bardziej się zaznacza, a w Zagł. Dąbrowskim i szczególnie w Warszawie jest słabsza.

3. Struktura budżetów w porównaniu z zagranicą.

Charakter struktury budżetu wykazuje najlepiej udział w nim wydatków żywnościowych — im większy jest ten udział, tym niższą jest stopa życiowa.

Na podstawie tablic, załączonych uprzednio, można stwierdzić, jak dużą część dochodów pochłaniają te wydatki w rozpatrywanych budżetach.

Przeciętnie, dla wszystkich grup w 1927 r., żywność stanowiła:

w Warszawie	60,6%	ogółu wydatków
w Zagł. Dąbrowskim	61,1%	" "
na G. Śląsku	55,0%	" "
w Łodzi	59,7%	" "

Najlepsza sytuacja jest na G. Śląsku, gdzie procent tych wydatków jest najmniejszy. Jeśli chodzi o rozpiętość pomiędzy grupami zamożności, to jest ona największa na G. Śląsku, gdzie następuje spadek z 69,4% w pierwszej grupie do 47,8% w czwartej grupie i w Łodzi, ze skokiem z 65,4% do 47,0%.

Tablice podane poniżej posłużą do porównania naszych budżetów ze strukturą budżetów zagranicą. Zawierają one wielkości przeciętne dla wszystkich regionów.

r. 1927

	Grupa I		Grupa IV	
Ogół wydatków	2.137,29		4.073,72	
Żywność	1.433,06	67,1%	2.032,20	49,9%
Odzież i obuwie	247,87	11,6	625,33	15,4
Komorne	105,02	4,8	159,93	3,9
Opał i światło	100,16	4,7	17[illegible],24	4,2
Urządzenie mieszk.	18,88	0,9	132,69	3,3
Różne	234,50	10,9	852,13	23,3

Przy przejściu z grupy I do IV zmienia się skala potrzeb konsumenta. Wydatki na żywność stosunkowo maleją, a wzrastają wydatki na mieszkanie, odzież i pozycje różne. Gdy więc np. żywność w 1927 r. w grupie pierwszej stanowi 67,1%, to w grupie IV tylko — 49,9%. Odzież natomiast stanowi w IV grupie 15,4% w porównaniu do 11,6% w pierwszej grupie; pozycje mieszkaniowe ogółem 7,2% w porównaniu do 5,7%. Pozycja „różne" wzrasta z 9,9% w I grupie do 23,3% w IV grupie. Lata następne wykazują ten sam proces. W roku na przykład 1929 żywność w I grupie stanowi 64,4%, a w grupie IV już tylko 43,1%; odzież natomiast w grupie IV — 19,6% w porównaniu do 14,8% i mieszkanie ogółem — 8,6% w porównaniu do 5,8% w grupie I.

Przeciętny udział wydatków żywnościowych jest mniej więcej ten sam, co w r. 1927 i wynosi:

	w Warszawie	w Łodzi	Z. Dąbr.	G. Śląsku
w r. 1928	56,7%	60,0%	57,8%	51,7%
w r. 1929	54,9	57,7	51,5	—

Rozdział wydatków w r. 1928

	Grupa I		Grupa IV	
Ogół wydatków	2.139,95		4.431,18	
Żywność	1.567,87	67,6%	1.947,09	43,9%
Odzież i obuwie	268,67	11,6	865,84	19,6
Komorne	108,11	4,7	249,24	5,6
Opał i światło	107,35	4,6	163,06	3,7
Urz. i utrz. mieszk.	25,69	1,1	116,36	2,6
Różne	242,22	10,4	1.089,59	24,6

r. 1929

	Grupa I		Grupa IV	
Ogół wydatków	2.472,33		4.802,00	
Żywność	1.593,06	64,4%	2.067,53	43,1%
Odzież i obuwie	365,42	14,8	939,44	19,6
Opał i światło	146,85	5,9	201,79	4,2
Komorne	94,68	3,9	167,08	3,5
Urz. mieszkania	47,78	1,9	245,46	5,1
Różne	224,54	9,1	1.178,70	24,5

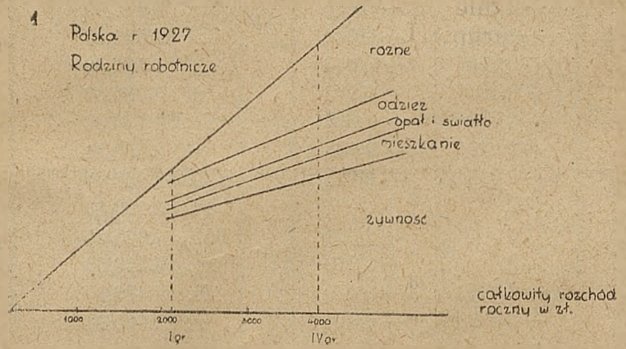
Dla poznania różnic w budowie budżetów należy porównać nasze budżety z budżetami zagranicznymi i ich strukturą. Podane poniżej graficzne obrazy budżetów przedstawiają:

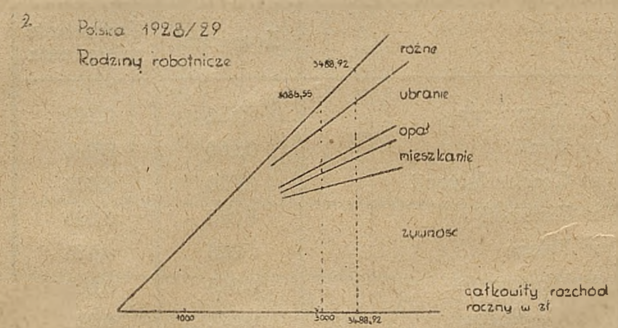
1. Budżet przeciętny dla wszystkich regionów z grup I i IV polskich rodzin robotniczych z r. 1927.
2. Budżet przeciętny dla wszystkich regionów i grup polskich rodzin robotniczych z lat 1923/29.
3. Budżet przeciętny dla wszystkich grup ludnościowych w Anglii z r. 1929.
4. Budżet robotników angielskich z r. 1929.

Wykresy z punktów 3 i 4 wzięte są z książki: Allen and Bowley — „Family Expenditure".

Wykresy sporządzane są w ten sposób, że na pomocniczych prostych, prostopadłych do osi odciętych i wyprowadzonych z punktów, odpowiadającym dwu badanym rozchodom całkowitym, odkładane są poszczególne wydatki

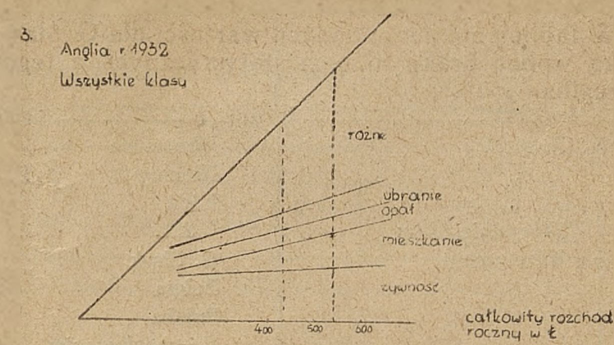
na daną pozycję. Powierzchnia pomiędzy ostatnią krzywą a osią odciętych reprezentuje całość wydatków; powierzchnie zaś pomiędzy poszczególnymi krzywymi, wydatki na poszczególne pozycje.

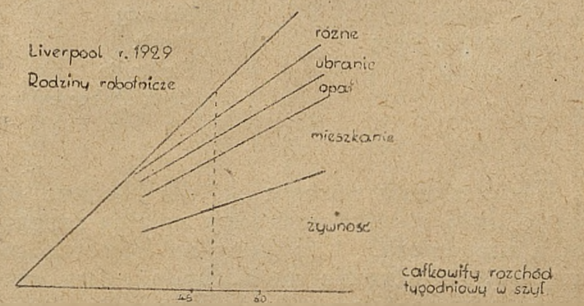




Wykres drugi jest całkowicie różny od wykresu I i III, które są na ogół do siebie podobne. Robotnicy angielscy, jak to widać na wykresie, poświęcają więcej niż w Polsce na mieszkanie kosztem stosunkowo mniejszego udziału żywności i ubrania.

W wykresie drugim — dla wszystkich klas w Anglii — przewagę wydatków stanowi pozycja „różne", w ramach której są zaspakajane potrzeby bardziej luksusowe. Żywność zatraca już wyraźnie rolę dominującą, podczas gdy mieszkanie jest nadal pozycją, na którą konsument poświęca bardzo dużą część swych dochodów.





W porównaniu z wykresami angielskimi widać dopiero wyraźnie niską stopę życia robotników polskich. Wydatki tu bowiem na potrzeby pierwotne, zasadnicze, jak żywnoć i ubranie, stanowią przytłaczającą większość.

Dla lepszego zorientowania się w strukturze budżetów należy jeszcze otrzymane z badań liczby porównać z liczbami dla budżetów zagranicznych, wziętymi równieź z książki: Allen and Bowley — „Family Expenditure". Pod uwagę najlepiej tu wziąć wartości „w" i „k", są one bowiem całkowicie niezależne od wielkości pozycji i skali, w jakiej są wyrażone, gdyż reprezentują tylko charakter zmian stosunkowych.

Z powyższych grup liczb oddzielają się przede wszystkim Niemcy, Dania i Stany Ziednoczone, gdzie konsument wydaje stosunkowo najwięcej na pozycje mieszkaniowe.

Tablica II

		Rok	Komorne		Urządz. mieszk.	
			„w"	„k"	„w"	„k"
Wszystkie klasy	Amsterdam	1923	0.180	0,180	—	—
Urzędnicy	Niemcy	1927	0,120	0,120	0,070	0,100
Wszystkie klasy	U.S.A.	1918	0,130	0,090	0,050	0,060
„ „	Dania	1922	0,100	0,100	0,055	0,065
Robotnicy	Niemcy	1927	0,100	0,060	0,040	0,070
Urzędnicy	Czechosłowacja	1927	0,060	0,0 0	0,040	0,035
Robotnicy	Belgia	1928	0,060	0,030	0,030	0,025
„	G. Śląsk	1927	0,051	0.021	0,017	0,022
„	Czechosłowacja	1927	0,040	0,030	0,030	0, 20
„	Finlandia	1920	0,045	0,050	0,020	0,040
„	Polska	1929	0 040	0 020	0.035	0,075
„	Zagłębie Dąbrowskie	1927	0,033	0,056	0.024	0,068
„	Warszawa	1927	0,057	0,015	0,034	0.070
„	Łódź	1927	0,039	0,007	0,021	0,082

		„w — k"		Przeciętny dochód roczny
		Komorne	Urządzenie mieszkania	
Robotnicy	Warszawa	+ 0,042	— 0 044	zł 3.523,14
„	Niemcy	+ 0,040	— 0,030	Mr. 3.165,00
„	Łódź	+ 0,032	— 0,061	zł 2.571,28
Wszystkie klasy	U S.A.	+ 0,030	— 0.010	$ 1.437,00
Robotnicy	G. Śląsk	+ 0,030	— 0,005	zł 3.289,80
„	Belgia	+ 0,030	+ 0,005	Fr. 21.156,00
„	Polska	+ 0,020	— 0.045	zł 3.523,14
„	Czechosłowacja	+ 0,010	+ 0,010	K.C. 15.100.00
Wszystkie klasy	Amsterdam	0	—	Fl. 3,133,00
Urzędnicy	Niemcy	0	— 0,030	RM. 4,925.00
Wszystkie klasy	Dania	0	+ 0,010	Kr. 5.610,00
Robotnicy	Finlandia	— 0,005	— 0,020	Mr. 17.428,00
„	Zagł. Dąbrowskie	— 0,023	— 0,044	zł 2.990,94

Współczynnik wzrostu „k" dla Niemiec wykazuje duże różnice pomiędzy rodziną robotniczą a urzędniczą. Urzędnicy na komorne poświęcają, relatywnie do dochodu, dwa razy więcej niż robotnicy — z dodatkowego dochodu 12% w porównaniu do 6% wydawanych przez rodzinę robotniczą.

Rozpiętość pomiędzy wydatkami komornego a utrzymaniem mieszkania jest zagranicą na ogół większa niż w Polsce. Gdy w r. 1929 w Polsce przypadało 4% ogółu wydatków na komorne, a 3,5% na utrzymanie mieszkania, to odpowiednie liczby są:

w Niemczech	10%	— 4%
urzędn. „	12%	— 7%
w Danii	10%	— 5,5%
w Belgii	6%	— 3%

Jednocześnie i „k" jest zagranicą zwykle większe dla pozycji komornego, niż dla pozycji utrzymania mieszkań. Wynosi ono odpowiednio:

	Komorne	Utrzymanie mieszkania
w Niemczech	0,120	0,100
w Danii	0,100	0,065
w Czechosłowacji	0,030	0,020
w Finlandii	0,050	0,040
w Polsce	0.020	0,075
w Warszawie	0.015	0,070
na G. Śląsku	0,021	0,022

W Polsce, za wyjątkiem G. Śląska, zjawisko jest wręcz odwrotne i wielkość „k" jest większa dla pozycji utrzymania mieszkań. Można stąd wnioskować, że **gdy w Polsce poprawa dochodów szła w większym stopniu na urządzenie mieszkania, a nie na polepszanie warunków mieszkaniowych, to zagranicą zwiększone** dochody powodowały przede wszystkim **dodatkowy wydatek, poprawiający warunki mieszkaniowe**, a więc wielkość czy wygodę mieszkań.

TABLICE STATYSTYCZNE

Miesięczny wskaźnik cen wolnorynkowych w Warszawie

Data	Wskaźnik ogólny cen	ŻYWNOŚĆ i UŻYWKI											
		Ogółem	Żywność							Używki			
			Ogółem	Ziemiopłody	Przetw. zboż.	Nabiał	Mięso	Tłuszcze	Cukier	Ogółem	Spirytus	Herbata i Kawa	Tytoń i papierosy
		Kwiecień 1945 = 100											
1945: III—XII	83,5	76,2	75,8	86,0	69 5	80,8	75,0	71,1	72,9	83,5	78.7	69,4	134,4
VII	72,6	65,7	65,0	76,8	58,6	65,7	63,1	59,3	68,6	77.4	72,6	57,4	146,5
VIII	71,0	64,4	63,0	73,7	54.1	65.2	61.8	61,0	63.8	87 9	75,1	64,2	177,6
IX	68,6	60,4	59.3	62.5	49,6	61,9	61,6	58 5	61,9	79,1	75,8	53.5	163,9
X	76,8	65,2	64,8	74,8	56,9	70,1	64,8	61,6	61.7	73 0	61,4	61,3	126.4
XI	87,4	73,2	72,7	94.1	60.5	90.3	66,8	66,0	61,7	83,4	63,5	70.5	152,8
XII	92,7	78.6	78,4	103.6	62,7	94,7	85,1	68,0	56,0	82.7	61,4	65.6	167,4
1946.I	90,8	82.6	82.8	119.5	62,0	89,6	99,1	72.9	53,5	78,0	61,4	50,6	207.7
II	91,5	89,1	89.2	135,1	69,0	85,1	102,2	78,3	65.3	87,1	62,0	66,5	206,7
III	92,2	95.0	95.5	144,6	82,4	89,1	101,9	90 0	64.9	86,2	61.4	54 2	246,6
IV	93,5	95.3	95.2	150,1	71,4	95,0	106.3	85,8	62 8	97.2	61,4	51,4	327,3
V	95,7	93,0	90.6	154,6	71.3	78,9	99,1	75,6	63,9	138,7	61,4	41,9	628,5
VI	99,3	91,5	90,3	168,3	70,5	79,0	98,9	62,2	62,9	113,4	61,4	36,3	486,6
VII	95,1	82.4	80,8	100.6	67,3	80,8	98,5	74,6	63,0	111,7	61,4	44,7	445,1
VIII	92,8	75,1	75,1	87,0	51,0	79,7	98,6	71,7	62,6	74,4	61,4	39,6	225,1
IX	96,8	77,7	78,5	9[illegible],5	53,2	88.8	101,6	74,7	62,6	62,8	61,4	37,8	156,8
X	105 9	82,3	83,0	103,8	55,3	89.6	102,8	84.1	62 6	67.9	65,8	37.8	182 1
XI	117,2	91,7	92,4	119,8	60.4	122.3	103.2	86,3	62,6	79.2	70,1	52,7	192,2

Data	ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE														
	Ogółem	Opał i nafta			Półfabrykaty							Wyroby gotowe			
		Ogółem	Węgiel	Nafta	Ogółem	Gwoździe	Min. mat. budowl.	Drewno obrob.	Blacha cynk.	Papa	Papier	Ogółem	Urządz. i sprzęty dom.	Tkaniny	Odzież i obuwie	Mydło
		Kwiecień 1945 = 100														
1945: III—XII	91,1	95,2	95,8	93,5	90,8	80,2	88,0	82.8	80,5	124,1	89,3	87,2	88,1	78,4	89,4	91,9
VII	80,0	78,0	81,5	67,5	79,0	72,0	80,1	83,3	76,2	80,9	81,2	82,8	87,4	66,2	85.1	90,5
VIII	78,1	69,5	69,8	68,4	86,9	72,0	75,9	83,0	66 7	145.0	78,9	77,4	82,5	62,0	81,8	81,8
IX	77,4	70,4	70,4	70,4	82,8	72,0	72,4	72,1	61,9	145,0	73,4	75,8	80,3	60,0	79,8	81,5
X	89,2	99,4	97.5	104.9	90,8	66,0	73,2	81,3	61,9	164,1	98,3	77,5	87,2	62,9	77,8	80.1
XI	101,6	128,1	122,9	144,2	95,4	64,0	100,7	67,1	83,3	167,9	89,1	81,2	78.2	70,6	88,3	87,0
XII	106,7	132,6	129,3	142,8	99,6	72,0	104,4	68,9	83,3	167,9	101,3	87,9	84.5	74,3	101,1	91,1
1946.I	99,0	90,0	81,1	125,1	119,8	64,0	103,2	85,4	100,0	240,5	125,7	87,3	82,6	74,3	101,1	91,1
II	93,8	76,2	65,9	116,7	119,7	64,0	96,9	90,9	100,0	240,5	125,7	85,4	82,8	71,2	100,4	87,0
III	89,3	69,6	58,5	113,3	111.6	76.0	96.7	103,5	94,5	178,1	120,5	86,8	82,8	72,2	101,3	91.0
IV	91,6	64,3	54,8	101,8	117.6	92,0	98,0	108,6	103,2	183,2	120,5	92,8	85,7	75,9	117,2	92.4
V	98,4	74.6	68,2	99,9	124,6	112,0	110,1	97,1	117,7	192,[illegible]	118,8	96.1	94,1	76.2	118,6	95,3
VI	107,0	69,7	62,6	97,7	147,5	156,7	113,1	98,4	155,2	242,5	119,2	103,9	109.9	81,4	116,5	97,6
VII	107.7	65,2	59,6	87,0	148,6	167,1	112,1	93,3	153,2	245,0	1[illegible]0,9	109,4	130,5	81,1	121,3	104,5
VIII	110.6	69,9	62,6	98,7	149,9	164,4	116,2	91,1	146,8	266,4	114,4	112,0	131,1	84.5	126,7	105,6
IX	115,8	71,0	61,8	107,3	156,2	160,—	123,2	95,1	146,8	298,5	113,6	120,1	128,4	90,8	150,0	111,2
X	129,5	91,8	87,7	107,9	165,4	192,—	131,1	102,3	150,0	292,6	124,6	131,4	136,0	98,6	179,1	112,0
XI	142,6	103,3	99.4	118,7	178,4	204,0	139,6	104,4	173,0	323.9	125,4	146,2	161,0	104,6	188,6	130,5

Adres Redakcji: Warszawa, ul Krak. Przedm. 46/48, pok. 52, Tel 89700 (92)
Skład główny: „Czytelnik", ul. Poznańska 38.

Robotnicza Spółdzielnia Graficzna Warszawa, Targowa 80. Nr. 968 — B. 14078